

Dar kijowian dla krakowskich dzieci



Wasylij S. Kriwulko wręcza słodki upominek najmłodszej mieszkance „Słonecznego Domu” — 18-miesięcznej Magdzie Nowickiej.
Fot. JADWIGA RUBIS

Wczoraj w południe w „Słonecznym Domu” (Domu Dziecka nr 5 przy ul. Piekarskiej) wszyscy wychowankowie, ci najmłodszy i ci starsi, obdarowani zostali słodkimi upominkami. Były to noworoczne podarki od kijowskich dla krakowskich dzieci — jak stwierdził wręczający je Wasylij Stepanowicz Kriwulko, sekretarz Rady Miejskiej Związków Zawodowych w Kijowie. Jest to oczywiście, tylko fragment szerszej akcji, w sumie z

Spełnione marzenie

ATENY (PAP)
30-letnia Greczynka z Salonik, Eugenia Papastolou, wygrała na los loterii zakupiony 13 grudnia br. 80 milionów drachm, czyli około 800 tysięcy dolarów. Otrzymała całą sumę, gdyż w Grecji nie płaci się podatków od wygranych.
Pani Papastolou prowadzi restaurację w Salonikach. Wszelkiego rodzaju gry i loteria były i są jej hobby. 13 grudnia kupiła 80 losów za 16 tysięcy drachm (co jest mniej więcej połowa skromnej pensji), zaś w ciągu ostatnich 12 lat — jak sama przyznała — wydawała na loterie po około 6-7 tysięcy tygodniowo. Tydzień wcześniej otrzymała 280 tysięcy drachm, grając na ligę greckiej piłki nożnej.
Gdy wygrała 80 milionów drachm powiedziała: „Zawsze chciałam być bogata. Było to moim marzeniem. Teraz mogę nie robić nic do końca życia”.



Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem zatoki związanej z niżem znad Wielkiej Brytanii. Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Nocą i rano możliwa mgła. Temp. min. nocą plus 2, maks. dniem 7 st. C. Wiatr słaby z kier. pld. Wilgotność powietrza 98 proc.

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania

W siedzibie Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego odbyło się wczoraj posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR (na czele z sekretarzem KK — J. Gajewiczem), ZSL (z prezesem KK — S. Mazurem) i SD (z przewodniczącym KK — J. Janowskim). Przewodniczący Krakowskiej Rady PRON — red. R. Zieliński przedłożył informację o konsultacji założonej do projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych Powstanie roboczy zespół, który m. in. zbierze opinie i postuluje z takich konsultacji w społeczeństwie. Na posiedzeniu prezydent m. Krakowa — T. Salwa przedstawił także sytuację zaopatrzeniową miasta i województwa w okresie przedświątecznym. Generalnie, podstawowych artykułów spożywczych będzie więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. M. in. nie zabraknie karpia, ma być sporo śledzi. Słabo będzie natomiast z cytrusami i słodyczami.

ZSRR do Polski przywieziono 1,5 mln paczek, w tym z Ukrainy ponad 500 tys.

W poniedziałek rano dotary do Krakowa 4 „tiry” wiozące 80 tys. paczek słodyczy. Paczki zawierające czekolady, batoniki, cukierki i ciastka, to efekt ostatniej sobotniej ponad planowej produkcji Zakładów im. Karola Marksa w Kijowie, współpracujących z krakowskimi ZPC „Wawel”. Zgodnie z wolą ofiarodawców, paczki przekazane zostaną dzieciom z domów dziecka, domów małego dziecka, oraz uczniom klas zerowych, pierwszych i drugich.

W dniu wczorajszym kijowianie osobiście obdarowali dzieci ze Zbiornicy Szkoły Gminnej w Nowym Brzesku, a potem przyjechali do „Domu Dziecka” na ul. Piekarskiej. Kijowianom towarzyszył sekretarz KK PZPR — Władysław Kaczmarek, wiceprezydent m. Krakowa — Jan Nowak, kurator KOS — Mieczysław Kozłowski. Obecny był konsul generalny ZSRR w Krakowie — Andrej Czertow.

Wczoraj sekretarz Rady Miejskiej Związków Zawodowych w Kijowie Wasylij S. Kriwulko podejmowany był przez władze miasta, spotkał się również z I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem. (j.r.)

W Izbie Wspólnej Collegium Maius

Gwiazdka profesorów

Wchodzących do Stuba Communis profesorów witaly melodie Gounoda, Verdiego i Rossini, wygrywane przez dwiętnastowieczną pozytywkę szwajcarską. Gdy stare zegary zaczęły zgodnym chórem wybijać godzinę dziesiątą, Izba Wspólna Collegium Maius była już pełna. Kiedyś, w szesnastym i siedemnastym wieku, zbirali się tutaj profesorowie Akademii, by spożyć wspólnie normalne posiłki. Owszem bywało mięso, ale kaszę też jadano.

Wczoraj na stole obok dzbanków z herbatą i kawą leżały ta-

Spotkanie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu

20 bm. odbyło się posiedzenie komisji wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Dokonano przeglądu aktualnego stanu stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem. Komisja oceniła, że stosunki te rozwijają się prawidłowo. (PAP)

Cena 5zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 249 (11532)

Kraków, środa 21 grudnia 1983 r.

JASER Arafat i około 4 tys. jego zwolenników opuścili wczoraj na pokładach pięciu greckich promów pasażerskich Tripoli w północnym Libanie. W trakcie operacji zaokrętowania zwolenników Arafata, nad Tripoli krążyły izraelskie samoloty wojskowe. Nie odważyły się jednak atakować, bowiem statki greckie osłaniane były z powietrza przez francuskie myśliwce, startujące z zakotwiczonego w pobliżu lotniskowca „Clemenceau”; przybrzeżne wody libańskie patrolowało 10-11 francuskich okrętów.

ZE SWIADA

WE WTOREK Jan Paweł II otworzył wystawę poświęconą 300-leciu Odsieczy Wiedeńskiej. Wystawa została zorganizowana w Sali Sobieskiego i dwóch przyległych salach zespołu muzeów watykańskich.

PRZEBYWACY w Paryżu członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Józef Czyrek, przeprowadził rozmowy z działaczami największych francuskich partii politycznych.

AMERYKAŃSKA sieć telewizyjna NBC wyświetliła film Krzysztofa Zanussiego „Z dalekiego kraju”, poświęcony polskiemu Papieżowi Janowi Pawłowi II.

XI Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zakończył obrady

W Warszawie zakończył 2-dniowe obrady XI Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uczestniczyło w nim 720 delegatów reprezentujących ponad 2600 tys. członków tej organizacji.

Zjazd dokonał zmian w statucie organizacji, wprowadzając 5-letnią kadencję władz wszystkich szczebli, a także powołał do życia nowy organ władz naczelnych TPP-R to jest Krajową Radę TPP-R. Delegaci na Zjazd przyjęli również uchwałę programową oraz rezolucję w sprawie walki o pokój.

Dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym Zarządu Głównego TPP-R wybrany został ponownie Stanisław Wróński, a przewodniczącym Prezydium Krajowej Rady TPP-R — znany pisarz Wojciech Zukrowski. (PAP)

Brak wody budzi coraz większą irytację

Czy robi się wszystko co możliwe?

Nie doceniamy wartości wody, dopóki leci z kranu po odkręceniu kurka. Niestety, ubiegły tydzień przekonał większość mieszkańców Krakowa, że nie zawsze za odkręceniu kurka poleci z niego woda. 13 grudnia we wtorek niektóre instytucje nie mogły poradzić sobie z nawałą telefonów: Dlaczego nie ma wody? Kiedy wrzescie będzie się można umyć? Czy my żyjemy na Saharze? — pytali poirytowani krakowianie dzwoniący do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, do Pogotowia Wodociągowego, do Urzędu Miasta i do wszystkich redakcji krakowskich gazet.

Kłopoty z wodą w Krakowie trwają już dłużej niż obwiniana za nie susza hydrologiczna — i jak na razie nie widać ich końca. W lipcu br. nastąpiło duże zmniejszenie dostaw wody do sieci komunalnej. Spowodowane było to m. in. koniecznością zamknięcia ujęcia pobierającego wodę z Wisły na Bielanach. Po-

bierana tam woda była tak zasolona, że nie nadawała się do uzdatniania. Skąd takie zasolenie Wisły? Otóż, jak wytłumaczył mi pan Jerzy Marczewski, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Gosp. Mieszkaniowej i Komunalnej, duże zasolenie powodują wody kopaliniane wpuszczane do Wisły na Śląsku. Cała historia trwa już od dłuższego czasu, gdyż nieraz trzeba było okresowo zamykać ujęcie na Bielanach, czekając aż spadnie stopień zasolenia. Doszło wrzescie do takiej sytuacji, że pozostało już tylko stałe zamknięcie ujęcia.

Od dawna próbuje się już uzgodnić z władzami Katowickiego sposobu uregulowania spustu wody kopalinianej, ale jak do tej pory nic z tego nie wychodzi. Jest nadzieja, że ostatnie rozmowy z wojewodą katowickim coś w tej sprawie zmienią, jednak i to — (Dokończenie na str. 2)

„Pipi rusza w świat”



Na zdjęciu zespół „Drops”.
Fot. JADWIGA RUBIS

W stylowej salce Młodzieżowego Centrum Kultury zespół kabaretu dla dzieci „Drops” prowadzi próby przed kolejną premierą. Scenka niewielka ale też i zespół nieduży. Autorem scenariusza i reżyserem całości jest, jak zwykle, Maria Korabiec. Prócz niej występują krakowscy aktorzy: Ryszard Jasiński, Jan Peszek, Adam Romanowski i Zbigniew Ruciński.

Wszyscy wykonawcy doskonale znani krakowskim dzieciom i nie tylko krakowskim. Od lat bowiem ten sympatyczny zespół odwiedza większe i mniejsze miasta całej Polski, zawsze przy pełnej małych widzów sali.

Nareszcie pojawiła się przed „Dropsem” możliwość prowadzenia osiadłego życia. Zabiegał o nią długo i dłu- (Dokończenie na str. 2)

Było to 21 grudnia

- ◆ W 1375 r. w wieku 62 lat zmarł Giovanni Boccaccio, włoski pisarz, twórca powieści i poezji; jego „Dekameron” (zbiór 100 nowel) wywarł ogromny wpływ na literaturę europejską
- ◆ W 1874 r. urodził się Tadeusz Żeleński (Boy), poeta, tłumacz, krytyk i publicysta.
- ◆ W 1879 r. urodził się Józef Stalin (właśc. Dżugaszwili), od 1922 r. sekretarz generalny KC KPZR, od 1924 r. faktyczny przywódca partii i rządu, a w czasie II wojny światowej dodatkowo naczelnik sił zbrojnych.
- ◆ W 1937 r. urodziła się Jane Fonda, amerykańska aktorka i działaczka społeczna, znana z takich filmów jak np. „Barbarella”, „Czyż nie dobiła się koni” czy „Klute”; ostatnio pierwsza propagatorka aerobiku. (w-g)

Jutro o godz. 11.30 astronomiczna zima

Zima zdołała już dać się nam we znaki, ale tak naprawdę (i to jak na ironię w jesiennej aurze) rozpoczyna się dokładnie w czwartek 22 grudnia o godz. 11.30. W tym momencie na „mapie nieba” Słońce przechodzi ze znaku Strzelca do Koziorożca. Na pociechę dla tych, którzy nie lubią zimy pragniemy jeszcze dodać, że od 25 bm. dnia znacznie już przybywać, a więc Słońce świecić nam będzie coraz dłużej. (az)



Książęca rodzina z Monaco cieszy się niesłabnącą popularnością prasy i czytelników całego świata. W ostatnim czasie zainteresowanie zachodnich tygodników skupiły, po tragicznej śmierci księżnej Grace we wrześniu 1982 r., jej piękne córki Karolina (na zdjęciu wraz z ojcem) i Stefania. Po rozjeździe się z pierwszym mężem — francuskim biznesmenem i playboyem — Philippem Junot, ks. Karolina gościła często na zdjęciach np. „Paris Matcha” wraz ze znanym tenisistą argentyńskim — G. Vilasem. Po śmierci matki i

przyjęciu obowiązków pierwszej damy Monaco, Karolina ustąpiła prasy tylko z okazji uroczystych otwarć wystaw czy galowych przyjęć. Krążące ostatnio spekulacje o ponownym małżeństwie Karoliny skończyły się w miniony poniedziałek, kiedy to książę Monaco — Rainier podał, iż 29 grudnia br. księżniczka Karolina (26 lat) weźmie cywilny ślub z synem bogatego włoskiego przemysłowca (nafa i nieruchomości) — Stefano Casiraghi (23 lata). (W-G) Fot. „Newsweek”

20 BM. ZAKOŃCZYŁA się ogólnokrajowa, ważna społecznie akcja wojskowych grup operacyjnych, która prowadzona była — zgodnie z dyrektywą przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju — od 8 grudnia br. w większości miast i gmin. Sprawdzono m. in. stan przygotowań i gotowości obronnej w jednostkach administracyjnych i przedsiębiorstwach przemysłowych.

W I PRASKIM Pułku Zmechanizowanym im. kpt. Władysława Wysockiego w Wesołej k. Warszawy obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza



PZPR najstarszego związku taktycznego Ludowego Wojska Polskiego — I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki. W obradach wziął udział I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Komitetu Obrony Kraju, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

OD 1 STYCZNIA 1984 r. powróci na antenie w pełnym wymiarze czasowym IV program Polskiego Radia. Czas emisji tego programu wynosić będzie 17 godzin dziennie. Nie będzie to, jak dotychczas, głównie program muzyczny; jego audycje mieścić się będą w szeroko rozumianej formule edukacji i kultury.

Z konferencji prasowej Jerzego Urbana

20 bm. odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z korespondentami zagranicznymi. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele prasy krajowej. Na prośbę korespondenta francuskiego J. Urbana w obszernej wypowiedzi ocenił przebieg dnia 16 bm. w Polsce.

Dla polskiego rządu nie jest zaskoczeniem, że 16 grudnia w Polsce nie było dramatycznych wydarzeń, zapowiadanych niepokojów.

Brak społecznego odzewu na dramatyczne apele podziemia o strajki i demonstracje jest jeszcze jednym dowodem tego, że siły pragnące konfrontacji nie mają poparcia. Są one coraz bardziej izolowane, słabnące, szczątkowe.

Kierownictwo rządu upoważniło mnie do wyrażenia głębokiego uznania za taką postawę załogom przemysłowym, uczącej się młodzieży, wszystkim. Kierownictwo rządu wyraża też uzna-

nie i dziękuje tym, którzy mają wątpliwości, nie pozbyli się nieufności wobec polityki władz, zmagają się z rozczarowaniami, ale rozumieją, że spieciami uliczne szkoda Polsce.

Siły milicji zgromadzone 16 grudnia były znacznie mniejsze, niż przed rokiem. MSW uznało za zbędne powoływanie członków ROMO i jakichkolwiek innych sił rezerwowych, czy funkcjonariuszy pełniących nieuliczną służbę.

Na terenie całego kraju użyto amatek wodnych w dwóch miastach: Częstochowie i Wrocławiu. Nigdzie natomiast nie użyto siły fizycznej ani gazów łzawiących. Aresztowano w całym kraju 2 osoby: Bogdana Bujaka (brata Zbigniewa) oraz Jana Sankowskiego, którzy brali udział w próbie organizowania zgromadzenia na ulicach Ursusa.

Rzecznika prasowego pytano także o to, co znaleziono w czasie rewizji w mieszkaniu warszawskiego księdza J. Popiełuszki. W mieszkaniu ks. Popiełuszki znaleziono wiele tysięcy ulotek wzywających m. in. do demonstracji 16 bm., znaleziono także wiele nielegalnych wydawnictw oraz matryce i farby drukarskie. Rewizja ujawniła również pewną ilość amunicji, ładunków wybuchowych i gazów łzawiących.

Prokuratura zrezygnowała z tymczasowego aresztu ks. Popiełuszki na prośbę władz kościelnych, powiedział J. Urban i prowadził śledztwo bez stosowania tego środka zapobiegawczego.

Odpowiadając na kolejne pytania J. Urban podkreślił, że świąteczne posłanie prymasa ks. kard. Józefa Glempa rząd ceni jako akt kościelny, dowodzący właściwego rozumienia roli Kościoła w życiu publicznym kraju. (PAP)

CO SŁYCHAĆ

Tokijska fabryka rowerów wyprodukowała ostatnio „rower”... czterokołowy, wyposażony w kabinę z barwionego włókna szklanego, o długości 180 cm, 80 cm szerokości i 120 cm wysokości. Zabezpieczony od nie sprzyjających warunków atmosferycznych „rowerzysta” może w tym wehikule rozwijać prędkość ok. 20 km/godz.

Ordynacja akt oczekiwany

(Dokończenie ze str. 1)

Zbliżanie się intencji społecznej i intencji władz jest w naszym procesie normalizacji sprawą niezmiernie ważną. Wszak cel jest wspólny — socjalistyczna demokracja. Jednak bez wspólnego działania trudno o jego realizację. Jestem pewien, że dyskusja nad projektem ordynacji z pewnością będzie kolejnym ważnym krokiem poszerzającym — jak to się mówi w politycznym żargonie — polityczne zaplecze władzy.

Przedstawione zasady ordynacji są też świadectwem konsekwentnego krocenia linii IX Zjazdu PZPR, który w lipcu 1981 r. uznał ją za jeden z ważniejszych elementów funkcjonowania socjalistycznego państwa. W swym działaniu powinno ono bowiem kierować się zbiorową wolą społeczeństwa, a tę wyrazić może najlepiej sprawny i reprezentatywny system przedstawicielski. To także świadectwo owocnej współpracy partii z sojusznymi stronnictwami i współdziałającymi związkami katolickimi to kolejny objaw poszerzania koalicji władzy w Polsce.

Projekt ordynacji uświadamia poza tym ISTOTĘ WŁADZY w systemie socjalistycznym. Nieodległa praktyka powodowała, iż w świadomości społecznej WŁADZA utożsamiana była przede wszystkim z aparatem administracyjnym państwa. A chodzi przecież o

to, abyśmy WŁADZĄ byli my sami. Byśmy sami, w imię akceptowanych wszak powszechnie wartości socjalizmu, stanowili prawa i nakreślali programy rozwoju. Ogłoszony dokument — choć wielu z nas z pewnością wniesie do niego wiele poprawek — w ogólnej intencji temu właśnie służy. Myślę, że intencja ta nie byłaby tak klarowna, gdyby nie udział w redakcji założeń wszystkich ogniw Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, ważnej sily doprowadzającej do materializacji projektu.

Sily polityczne i społeczne, decydujące dziś w naszym kraju o kolejnych krokach reformatorskich, przyjęły na drodze socjalistycznej odnowy jedyną chyba w dzisiejszych warunkach słuszną drogę — kroków stopniowych. Wymaga to od wszystkich stron dialogu, cierpliwości i rozważli. W tej tylko atmosferze bowiem można dopracować się satysfakcjonujących nas rozwiązań. Świadomość, iż — rozważając projekt nowej ordynacji — pracujemy na konto przyszłych pokoleń Polaków, niech nam w tych dyskusjach przyświeca. Kolejnym bowiem krokiem będzie ordynacja sejmowa. A im więcej doświadczymy zbieramy przy tej okazji, tym większa będzie pewność, iż w przyszłości nie pomylimy się w skali państwa.

WOJCIECH PIELECKI (Interpress)

Akumulatory bez list?

Jeszcze pół roku temu byłaby to informacja przyjmowana z niedowierzaniem! Dostawy akumulatorów samochodowych zwiększyły się o tyle, że praktycznie każdy, kto tylko zdoła wstać przed świtem i stanąć w kolejce przed prowadzącą sprzedaż stacją „Polmożbytu”, ma baterię zagwarantowaną. Kłopot w tym, że wprawdzie do niedawna sprzedawano akumulatory 34 Ah — a więc nadające się tylko do „fiata 126p” i innych małych pojazdów, ale obecnie od paru tygodni „Centra” dostarcza 45-ki. Te zaś przeznaczone są do aut, które fabrycznie wyposażane są w baterie o takiej właśnie pojemności.

Od kilkunastu dni w Centrum Fiata przy al. Pokoju sprzedaje się codziennie po ok. 40 sztuk. Ponieważ sprzedają — a właściwie wymieniają, bo akumulatorów nie „podaje się na wynos” — zajmują się także inne stacje, widać stąd, że szanse nabycia baterii wrosły od wiosny w sposób istotny. Oby tylko dostawy zawierały mniejsze akumulatory.

Czy zwiększenie dostaw oznacza definitywne rozwiązanie list, na które zapisywało się niedawno ok. 3 tys. osób? Wydaje się, że — przy obecnych potrzebach — regularna sprzedaż nawet tak niedużych ilości baterii, może rozwiązać problem w ciągu kilku miesięcy. (ag)

„Pipi rusza w świat”

(Dokończenie ze str. 1)

go nie mógł się doczekać własnego dachu nad głową, pod którym mógłby gościć swoich sympatyków. Aż wreszcie dzięki życzliwości Młodzieży ezowego Centrum Kultury, które uznało, że i od młodzieży coś się dzieciom należy, „Drops” będzie występował na scenie „Format” przy ul. Mikołajskiej 2.

Już całkiem niebawem bo po Nowym Roku w każdą niedzielę o godzinie 11 i 13.30 odbywać się będą „Dropsowe” spektakle.

Co na początek: „PIPI RUSZA W ŚWIAT”. Będzie to drugie przedstawienie z udziałem tej popularnej dziecięcej postaci po świetnym spektaklu „Panna Pipi z Pipidówki”. Także pierwsze przedstawienie będą mogły dzieci (te, które nie widziały go jeszcze) obejrzeć w „Formacie” już w stałych terminach i o stałych porach. Może Maria Korabiec „pójdzie za ciosem” i przygotuje także trzeci odcinek przygodnych przygód sympatycznej Pipi. ale to się dopiero okaże. Już dziś jednak mogliśmy się przekonać w czasie próby, że obecne przedstawienie jest naprawdę interesujące. Występują w nim najdziwniejsze postaci, oprócz niematerialnych duchów porucznik Columbus i Kojak, prócz nich groźni Indianie a wszystko to ubarwione licznymi, pełnymi wdzięku plosenkami. Tekst do nich napisał znany satyryk Marcin Wojski, a muzykę towarzyszącą aktorom na fortepianie Paweł Bieńkowski.

Występy „Dropsa” ucieszą na pewno nie tylko zawsze mu wierna dziecięca publiczność, ale też i dorosłych. (bog)

MGR INŻ. JANUSZOWI WINNICKIEMU

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Zawodnicy, działacze i Zarząd KS „Cracovia”

Brak wody budzi irytację...

(Dokończenie ze str. 1)

jak można przypuszczać — całości problemu nie rozwiąże. Dyrektor Marczewski uważa, że sytuacja w najbliższym czasie niewiele się poprawi — o ile się poprawi w ogóle — i jest zwolennikiem działań, które przynajmniej trochę ulżą mieszkańcom. Takim pośredkiem jest — gdy woda nie dociera na wyższe piętra — założenie na parterach ogólnie dostępnych kranów, z których potrzebujący nabieraliby sobie wody do wiaderka. Rzecz to dobra, ale na krótką metę, gdyż chyba nikomu nie uśmiecha się codzienne gonienie po schodach z ciężkim wiaderem, z którego wyciapał się woda. Bardziej ciekawy jest zamiar, aby dokładnie kontrolować pobór wody przez zakłady przemysłowe.

Mówi się o tym, że przemysł zmuszono do oszczędności wody okładając dużymi karami za przekroczenie limitu. Chyba jednak kary za małe lub limity za

duże, bo niektóre zakłady marnują wodę wręcz nieprzychylnie, zaś inne oprócz tego, że marnują, to mając własne ujęcia korystają jeszcze z sieci komunalnej. Warto aby w najbliższym czasie dokładnie skontrolowano zużycie wody przez zakłady pracy.

Mówią o oszczędności i limitach, nie sposób zapomnieć o tym, że mnóstwo wody marnuje się wyciekając z uszkodzonych rur i hydrantów. Oswoilśmy się z widokiem wypływającej skądś na ulicę wody, która bystrym potoczkiem wpada do kanału. Niekiedy taki widok można oglądać przez kilka tygodni zanim pojawi się lotnicza ekipa awaryjna i zlikwiduje przeciek. Często spotykane tłumaczenie, że rury są słabsze niż dawniej, jeżeli do mnie nie przemawia. Jeżeli są słabsze i częściej pękają to albo trzeba je wymienić na lepsze, albo zatrudnić więcej ludzi do usuwania awarii.

O hydroforach pisał nie będę, gdyż zrobił to „Dziennik Polski” publikując w numerze z ubiegłego piątku wyjaśnienie dyrektora PGM pana Winstona Małki wraz z redakcyjnym komentarzem. Do komentarza „Dziennika” chciałbym tylko dodać, iż dziwne jest, że dopiero w 1981 roku PGM zaczął się zastanawiać jak pomóc mieszkańcom administrowanych przez siebie domów.

Nie chciałbym być złym prorokiem, ale jeżeli do swiat nie utrzyma się większa odwilż i nie będzie opadów to sytuacja z wodą będzie niewesoła. Wystarczy większy mróz bez opadów a poziom wody znowu się obniży, Rudawa zamarnieje, Raba zapewne też i powtórzy się „czarny wtorek” z ubiegłego tygodnia. Biorąc pod uwagę przedświąteczne porządki, wzmożoną działalność „kuchenną” pań domów i pluskające prawie w każdej wannie karpie, którym trzeba zmieniać wodę, jawi się niezbyt przyjemny obraz.

Brak wody w Krakowie budzi już ogromną irytację ludzi dotkniętych tą kłeską. Tak kłeska. Trzeba nazwać tę rzecz po imieniu i oczekiwać od władz miasta skutecznych działań. Działań a nie obietnic!

IRENEUSZ KUTRZUBA

O tajemnicach zdrowia w grudniowej „Aurze”

Ostatni w tym roku numer krakowskiego miesięcznika „Aura”, poświęconego problemom ochrony środowiska naturalnego, wzbogacony został o nowy interesujący dział pt. „Tajemnice zdrowia”. O tym, że mimo stałego rozwoju wiedzy medycznej tych nie wyjaśnionych tajemnic jest jeszcze wiele, dowiemy się m. in. z publikacji Krystyny Bonenberg, zapowiadającej ten interesujący temat.

Jest w niej mowa o odzieży, która grzeje w lecie, a chłodzi w zimie, o wpiwaniu opakowań na właściwości smakowe towarów spożywczych, o zmęczeniu fizycznym i psychicznym, które powodują pewne sztuczne tworzywa i wykładziny plastikowe, o jonizatorach powietrza, o makrobiologii i diecie wegetariańskiej, a także o różnych sposobach przechowywania żywności. Np. wiktualy umieszczone (podwieszane) w stożku — co już stwierdzono — dłużej zachowują świeżość. To tylko kilka tematów nowego działu, które znajdują rozwinięcie w kolejnych numerach „Aury”. (aż)

Gwiazdka profesorów

(Dokończenie ze str. 1)

ni ważne: wizyta wielkiego wychowanka — Jana Pawła II, integrująca społeczność akademicką, p. Karolinie Lanckorońskiej, osobie wielce zasłużonej dla kultury polskiej wręczono doktorat honoris causa. Pogłębiono kontakty z wieloma uniwersytetami, a o nawiązaniu współpracy z następnymi już się myśli. Niedługo zostanie podpisana umowa z Uniwersytetem w Oksfordzie (który raczej nie zabiega o nowe kontakty), stara się podpisać porozumienie Uniwersytet w Heidelbergu, najstarszy uniwersytet niemiecki. Ma też uzelenia inne plany. Ale na razie zaczyna brakować książek w bibliotekach, bo nie ma za co ich kupować, starzeje się aparatura naukowa, nie ma lokalni. Wiele uwagi trzeba też poświęcić młodej kadry naukowej, by bardziej angażowała się w życie Uniwersytetu. Stąd próba do wszystkich obecnych o pomoc w rozmowach z ich wychowankami, w wykorzystaniu własnych kontaktów, owocujących pomocą Uniwersytetowi.

Tradycyjna gwiazdka przekształciła się w konkretną rozmowę

o Akademii i jej problemach. Bo wszystkim chyba cały czas o to chodziło. **MARIAN NOWY**

„Ostatnie słowo” M. Szczepańskiego

Proces członków byłego kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji zbliża się do końca. 20 bm. zabrał głos — w takim słowie — Maciej Szczepański.

Przedstawił przykłady materiałów prasowych, które „eszcze w 1980 r., a także w 1981 wskazywały na szersze uwarunkowania wszczętego przeciwko niemu postępowania karnego. Już wtedy — zaznaczył — nie brakło głosów postulujących połozenie tamy swoistej kampanii pomówień i oszczerstw, często nie znajdujących potwierdzenia, dla których nierządno „źródłem” były jedynie powiązania z aparatem władzy państwowej.

W podsypanej atmosferze społecznego potępienia mojej osoby — powiedział — miały miejsce działania nie zawsze mieszczące się w normach procedury karnej.

Nawiązując do szczegółowych zarzutów oskarżenia, M. Szczepański szerzej omówił m. in. jak doszło do zorganizowania dla przedstawiciela firmy austriackiej rodzinnych wczasów na koszt Radiokomitetu.

Właśnie ta sprawa — powiedział — obrazuje, iż o niegospodarności, jakiej miał się dopuścić, powinno decydować saldo poniesionych przez Komitet wydatków i osiągniętych przezeń zysków. Wczasy, o których mowa, zorganizowane zostały — zaznaczył — w imię założenia, iż współpraca z mającą szerokie kontakty handlowe i finansowe firmą z Wiednia, oparta na dobrych, wzajemnych kontaktach osobistych, przyniesie może w ostatecznym efekcie wymierne korzyści obu stronom. Praktyka taka nie charakteryzowała jedynie Radiokomitetu, a zapoczątkowała przy zakupach nowoczesnego sprzętu technicznego zabezpieczającego emisyjną działalność radia i telewizji. (PAP)

● 11 osób zginęło, a 30 dalszych zostało rannych w wyniku wypadku autobusowego, do którego doszło w pobliżu miasta Suranok, położonego w północnym stanie Indii — Kaszmirze. Autobus wypadł z trasy i spadł ze wzgórze, z wysokości 61 metrów. Przyczyną utraty kontroli nad pojazdem była awaria hamulców.

● Rok 1983 był wyjątkowo niepomyślny dla firm ubezpieczających właścicieli samolotów pasażerskich. W następstwie serii tragicznych katastrof w ostatnim okresie straty sięgnęły rekordowej sumy 314 milionów dolarów w porównaniu z 240 milionami w roku 1982, która to suma była z kolei dwukrotnie wyższa od odnotowanej w roku 1981.

● 5-osobowa grupa umundurowanych zamachowców wtargnęła do sklepu wiejskiego w tajlandzkim okręgu Kut Chum (około 480 km na północny wschód od Bangkoku), ostrzelując z karabinów ludzi, którzy oglądali w tym lokalu telewiz-

z dalekopisu

odległości ponad 600 kilometrów na północny wschód od wyspy Guam.

● Zmarła kolejna ofiara zamachu bombowego na autobus izraelski 60-letnia Amerykanka Serena Suzman. Ostateczny bilans eksplozji bomby podłożonej 6 grudnia br. w autobusie w Jerolimie wynosi 6 zabitych i 41 rannych.

● W obawie przed powtórzeniem terrorystycznych ataków ze strony IRA, główne ulice

handlowe Londynu przez okragłą dobę znajdują się pod czujną obserwacją wzmocnionych patroli policyjnych.

● Na przedmieściach Jerolimy wybuchły dwie bomby wymierzone w meczet i żeński klasztor kościoła greckiego. Zostali ranni: meczet w meczecie i jedna z zakonnice w klasztorze.

● Rzecznik rządu peruwiańskiego poinformował o aresztowaniu jednego z czołowych przywódców partyzantki w Peru. Emilio Antonio Diaz Martinez został ujęty przez policję w mieście Huaraz, 400 kilometrów na północny wschód od Limy.

● Dwie eksplozje uszkodziły budynki rządowe w murzyńskim getcie na przedmieściach Durbanu w RPA. Ofiar w ludziach nie było.

● Policja zachodniemiecka rozbiła wywrotową grupę terrorystyczną, aresztując 4 osobników podejrzanych o przygotowywanie serii zamachów bombowych na bazy amerykańskie i paktu NATO.

S. † p.

Zofia FURGAŁOWA

nasza najukochańsza Zona, Mamusia i Siostra, zmarła w Krakowie dnia 18 grudnia 1983 r., w wieku 37 lat.

Nabożeństwo żałobne i uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 22 grudnia, o godz. 15, na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeźni w smutku i żalobie

MAŻ, DZIECI, BRACIA I RODZINA

S. † p.

Franciszek PIWOWARCZYK

nasz ukochany Maż, Ojciec, Dziadek, Brat i Swagier, zmarł w Krakowie dnia 17 grudnia 1983 r., w wieku 57 lat, pozostawiając nas pograżonych w głębokiej żalobie i smutku.

Msza św. żałobna za spokój Jego duszy odprawiona zostanie w kościele parafialnym Najśw. Marij Panny z Lourdes w Krakowie, w piątek 23 grudnia, o godz. 9.30.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy na cmentarzu Rakowickim w tym samym dniu o godz. 14.30.

ZONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Po konferencji w AGH

Nie ustawa, lecz autorytet określa miejsce partii w uczelni

Akademia Górniczo-Hutnicza występuje często w prasie jako potężny ośrodek naukowy z wieloma instytutami i katedrami, gdzie prowadzi się badania dla przemysłu górniczo-hutniczego, jako największa tego rodzaju w kraju kuznia kadr dla przemysłu; miejsce, gdzie rodzi się postęp techniczny, gdzie spotykają się ludzie różnych branż i specjalności, by na sympozjach, konferencjach naukowych przekazywać dorobek różnych ośrodków naukowych. Wewnątrz Akademii, jak w każdej uczelni, trwa bogate, nieraz bardzo skomplikowane, życie naukowe, społeczne i polityczne.

Mówiono o tym na konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w AGH.

Ostatnie dwa lata były dla uczelni i działającej w niej organizacji partyjnej trudna próba. Próba dojrzałości wobec występujących wydarzeń. Zmieniały się także warunki działania organizacji partyjnej w uczelni. Wpływały na nie warunki polityczne, ale także stopień aktywności i konsolidacji członków partii, współpraca z władzami akademickimi uczelni i pozycja samej organizacji partyjnej wynikająca z nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Znaleźniona przez organizację partyjną własnego miejsca w samorządzie uczelni, miejsca nie gwarantowanego przepisami ustawy, lecz wynikającego z autorytetu samej organizacji, jest procesem długim i niełatwym. Niełatwym także dlatego, że w czasie ostatniej kadencji z organizacji odeszło 500 członków i kandydatów partii, a to jest ponad 40 proc. Część osób złożyła legitymacje partyjne, część przeniosła się do organizacji w innych zakładach pracy, tam gdzie podjęli swą pierwszą w życiu zawodową pracę. Tak więc w zmniejszonej liczbie, przy różnej aktywności poszczególnych osób przychodzi teraz stawić czoła wielu różnym problemom.

Odzyskiwanie pozycji jest związane z udziałem organizacji partyjnej w procesie zarządzania szkołą oraz współpracą z władzami uczelni. Ustawa o szkolnictwie wyższym nie precyzuje roli i miejsca organizacji partyjnej w autonomijnej i samorządnej uczelni, gwarantując jedynie obecność przedstawicieli partii w Senacie, w radach wydziałów, nakładając rów-

nocześnie obowiązek konsultowania statutu szkoły z organizacją partyjną. Dlatego pozycja organizacji zależy głównie od jej własnych poczynań. Jakże one były?

Na przykład w Senackiej Komisji do Spraw Statutu było trzech członków partii. Byli w niej aktywni, a to, że prace nad statutem trwały dość długo, wynikało ze ścierania się poglądów wewnątrz samej Komisji, czego nikt nie ukrywa. Swych trzech przedstawicieli wspierała powołana przez Komitet Uczelniany Komisja ds. Statutu. W efekcie udało im się zdobyć poparcie dla większości swych postulatów.

Organizacja partyjna w AGH ma własne stanowisko w istotnych sprawach życia uczelni. Mówiło się o nich na konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Różnie jest np. widziana sprawa wychowania młodzieży w uczelni: są tacy, którzy uważają, że sam kontakt wykładowy ze studentem jest już czynnikiem wychowującym, inni twierdzą, że posiadanie programu wychowawczego umożliwi połączenie różnych oddziaływań wychowawczych w nurt zgodny z duchem ustawy o szkolnictwie wyższym. Tego zdania jest organizacja partyjna.

Są jednak sprawy szkoły, w których tak partyjni jak i bezpartyjni — jak można przypuszczać — mają poglądy podobne. Chodzi o problemy związane z warunkami funkcjonowania uczelni. Coraz mniejsza ilość studentów, a w związku z tym zmniejszające się zadania dydaktyczne kaza zastanawiać się nad racjonalnym wykorzystaniem kadry, nauczającej. Konkretnie dotyczy to dużej ilości adiunktów zaangażowanych w proces dydaktyczny. W latach 70-ych nie było problemów z przyjęciem do pracy, taka sytuacja była w całym szkolnictwie wyższym. Teraz okazuje się, że adiunktów jest za dużo. Co zrobić? „Przecież to są ludzie, którzy swe najlepsze lata poświęcili uczelni, nie można im teraz podziękować i zaproponować zaleźnienie sobie innego zajęcia” — mówiono. Wskazywano na niebezpieczeństwo zmarnowania potencjału umysłowego.

Na poprzedzającym konferencję posiedzeniu Srodowiskowego Komitetu Nauki wydawało się już, że znaleziono wyjście z tej sytuacji. Ktoś zaproponował, aby zainteresować szkoły średnie, przecież byłoby świetnymi nauczycielami. Ktoś inny doszedł do wniosku, że można by wprowadzić roczną praktykę rotacyjną w przemyśle i zysk byłby dla trzech stron: przemysłu, uczelni i samych adiunktów. Uspokoił wszystkich wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, który oświadczył, że na razie nie ma planów zwalniania

adiunktów. I dopiero na konferencji gruchnęło, wstał jeden z profesorów i powiedział: „Jak można mówić o stabilizacji życia w uczelni, skoro po niedawnych obietnicach Ministerstwa, teraz przychodzi pismo z Warszawy, że trzeba zmniejszyć ilość adiunktów?”

AGH spośród wszystkich krakowskich uczelni przynajmniej w jednej dziedzinie ma sytuację najlepszą: we współpracy z przemysłem. „Faktycznie AGH, to uczelnia nastawiona od początku istnienia na współpracę z przemysłem — z tego po prostu żyjemy” — powiedział jeszcze 16 kwietnia na Plenum KK PZPR ówczesny i obecny I sekretarz Komitetu Uczelnianego dr inż. Jacek Szewczyk. Teraz po siedmiu miesiącach problem powrócił, z tym, że był omawiany już w auli AGH. Stwierdzono z satysfakcją, że udało się utrzymać nawiązane kontakty z przemysłem, ale dyskutowano sposób ich prowadzenia: czy mają one wynikać z kontaktów poszczególnych profesorów, instytutów, czy też powinna być to inicjatywa i plan działania uczelni jako całości.

Wbrew pozorom jest to ważny problem, chodzi bowiem o stabilizację układów między uczelnią a przemysłem. W końcu uczelnia z tego żyje. Na razie z inicjatywy Komitetu Uczelnianego opracowano oferty prac badawczych o charakterze antykrzysowym, skierowane głównie do przedsiębiorstw województwa katowickiego. Stowarzyszeniu Wychowanków AGH przypada rola rozpowszechnienia tej oferty. Kiedy Ministerstwo nosiło się z zamiarem likwidacji w AGH kierunku elektroniki, Komitet Uczelniany natychmiast zaczął bronić tej dziedziny, która jest nośnikiem nowoczesności w gospodarce narodowej.

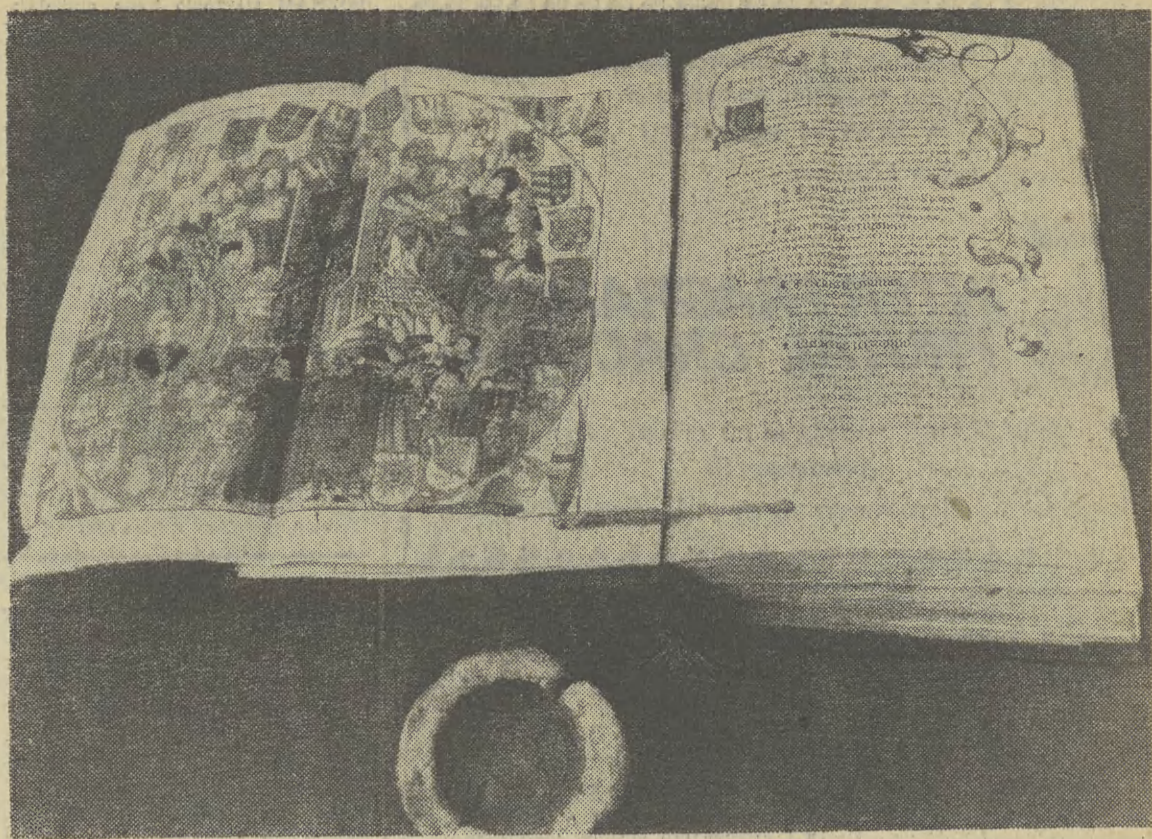
Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w AGH ukazywała w dążeniach członków PZPR momenty, w których organizacja zgadza się z władzami uczelni, a w których nie, nie ukrywała również wewnętrznych różnic w myśleniu. Konferencja była dalszym ciągiem dyskusji toczącej się w uczelni. Jeden z adiunktów zaproponował np., by na stanowiska wychowawców młodzieży powoływać tylko członków partii. Nie uzyskał w tej sprawie poparcia swych towarzyszy. A rektor, Antoni S. Kleczkowski, w czasie swego wystąpienia powiedział takie zdanie:

„Co prawdą jestem tu tylko gościem, ale gdyby to ode mnie zależało głosowałbym na dra Jacka Szewczyka”. I tak w tajnych wyborach głosowano.

MARIAN NOWY

Ile lat może żyć człowiek?

Odpowiedź na to pytanie przyniesie, być może, hipoteza Aleksieja Żyrnunskiego — członka korespondenta Akademii Nauk



Produkcja papirusów starożytną metodą

Materiał pisarski sporządzany przez starożytnych Egipcjan z włókien rośliny „cibora” rosnącej na bagnach rozlewiska Nilu można obecnie uzyskać stosując tę samą technologię wyrobu dzięki zespołowi badaczy pod kierunkiem dr Hasana Ragaba. Badacze założyli w tym celu w środkowym biegu Nilu plantację papirusów, największą tego typu na świecie.

W erze faraonów wysokie, dochodzące do 3 m, łodygi papirusa o równych wąskich liściach rosły w wielkiej obfitości w płytkich wodach przybrzeżnych. Rzymianie i Grecy używali go do późnych lat VII wieku, a więc do wynalezienia tańszej metody produkcji papieru z pulpy drzewnej. W okresie następnym stuleci uprawy papirusu zaczęły zanikać w bardziej rozwiniętych regionach Egiptu, zaś obszar położony w środkowym biegu Nilu jest prawie jedynym, gdzie rośliny te nadal rosną.

Dzisiaj prawie nikt nie wie jak powstaje papier produkowany z łodyg papirusu i dopiero dr Ragab postanowił przed 15 laty rozpocząć starania o przywrócenie do życia starożytnego rzemiosła dawnych Egipcjan. Jest on również założycielem Instytutu Papirusu, niewielkiego pływającego muzeum, gdzie są prowadzone prace badawcze nad uprawą i techniką przerobu papirusu.

Muzeum Papirusu gromadzi również plastyków, którzy zaj-

mują się dekoracją arkuszy, ozdabiając je wzorami o motywach zaczerpniętych ze sztuki starożytnej. Wyroby te zostają częściowo przeznaczane na sprzedaż i znajdują chętnych nabywców. Kłóż bowiem nie pragnie mieć dyplomu napisanego na papirusie, względnie upowy słubnej uwiecznionej na najstarszym papierze świata?

(bel)



Utworzone na mocy dekretu księcia warszawskiego Fryderyka Augusta z 1808 roku Archiwum Ogólne Krajowe, powołane do przechowywania Metryki Koronnej i Litewskiej oraz tego wszystkiego „co tylko w zbiorach aktów dawnych sądowych, administracyjnych, wojennych, skarbowych, policyjnych, dyplomatycznych znajduje się ważne, rzecz publiczną interesować mogącego” — Archiwum Główne Akt Dawnych obchodzi 175 rocznicę istnienia. Na zdjęciu: Statuś Łaskiego z 1506 r. znajdujący się również w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych.

Fot. CAF

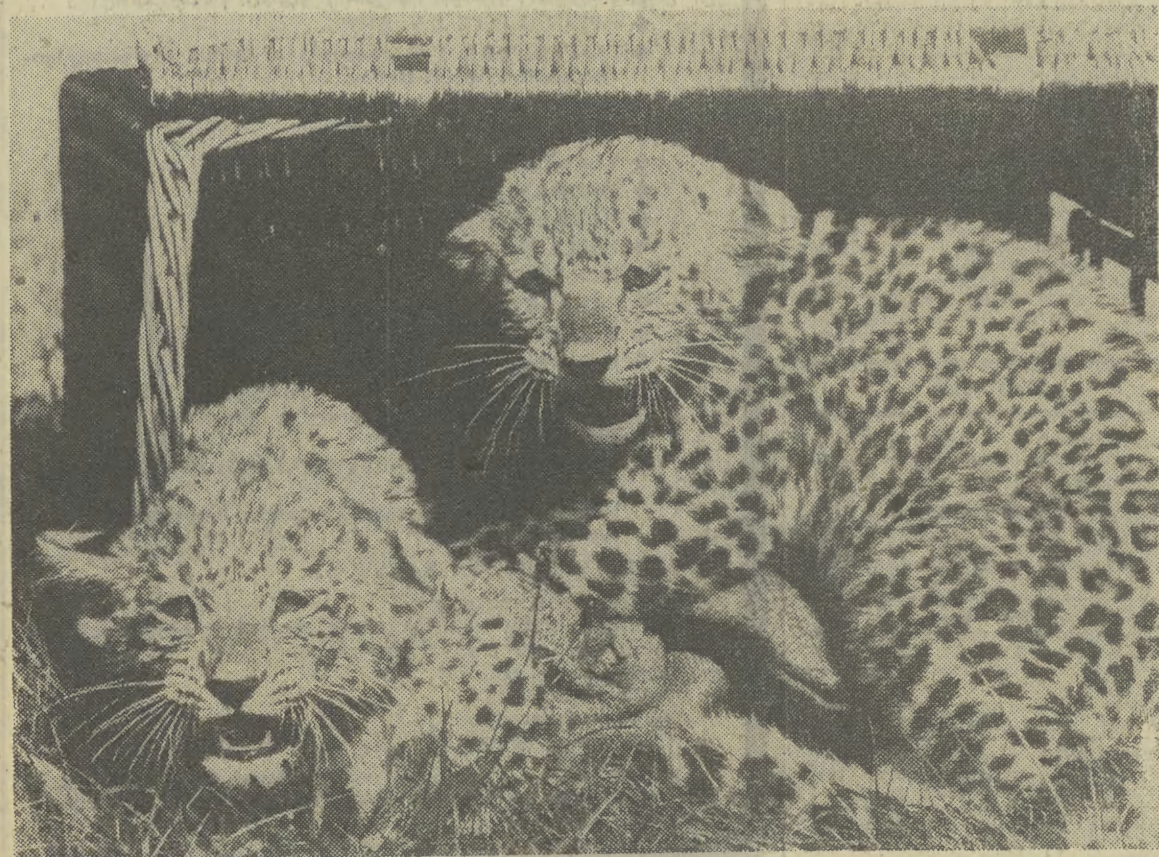
Szczepionka przeciw grzybicy

Wiele krajów zakupiło licencje na opracowaną przez radzieckich specjalistów szczepionkę przeciwko grzybicy strzygącej. Taki preparat opracowano po raz pierwszy na świecie.

Zachorowalność zwierząt na grzybicę strzygącą notuje się w 113 krajach Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Choroba ta wyrządza wiele szkód hodowcom. W ZSRR w wyniku akcji masowych szczepień bydła chorobę tę całkowicie zlikwidowano.

Lampart, czyli pantera, na wolności żyjąca w Afryce i Azji, liczy aż 21 podgatunków. Jednym z nich jest lampart perki (na zdjęciu — parka z monachijskiego ZOO), gatunek ginący, gdyż ciągle zabija się go zwierzęta dla ich cennego futra.

CAF-AP



Płomień

A czym jest pisanie? Kiedy naciągnąć korę brzozy czy smolistej sosny, wywieść z niej żywicę, może płaz zranionego drzewa, może ciecz ochronna, która ma zagoić otwartą ranę. Czym jest pisanie? Jest pokonywaniem nacisku z zewnątrz, formułą samoobronną, organizmu w odpowiedzi na sprzysiężenie świata, jest pewną formą walki z ludźmi — o co? O siebie, o swoje sumienie, o swoje piękno, o swoją sprawiedliwość, o swoje prawo do głosu.

Jalu Kurek nazywał siebie synem miasta i wnukiem wsi. Urodził się z początkiem wieku w Krakowie i tu mieszkał aż do śmierci, tu tworzył i działał, tu przeżywał literackie wloty, torując drogę nowoczesnej sztuce, której wpływ na losy naszej kultury okazał się długofalowy i istotny. Ale prawdziwe chwile szczęścia przeżywał poza Miastem, w krainie, z której pochodziła jego matka, krainie gór, czystego powietrza i źródlanej wody. To rozszepczenie, choć nie rozdarcie, duszy na miłość do Krakowa i do Naprawy cechowało również jego poezję awangardową w formie, mocną w wyrazie, i bardzo liryczną, nawet tkliwą w treści. Jalu Kurek był przede wszystkim poetą wzruszenia, emocji, opis łączący się często w jego wierszach z osobistym wyznaniem, którego źródłem trzeba poszukiwać we wspomnieniach dzieciństwa. Sam poeta ujmował to niezwykle lapidarnie, w dwóch zdaniach: „Chciałem mieć swoją ścieżkę w oszalałym świecie. Nad którą zwisałaby jabłoń mojego dzieciństwa, z której tyłoby widać ukochaną Tatry”.

Mimo walorów towarzyskich, był samotnikiem, a w każdym razie czuł się osamotniony, mimo kontaktów ze środowiskiem literackim, szczególnie w zaraniu twórczej działalności, kiedy należał do czołówek nowej fali w polskiej sztuce, redagując w latach 1931-33 bojowe i cenne pismo „Linia”, będące kontynuacją „Zwrotnicy”, uważał siebie za „dzikiego, nie-stowarzyszonego”. Ten samotnik, tkwiący pamięcią w atmosferze domu rodzinnego,

którego korzenie zapuszczone były głęboko w glebę góralskiej kultury, miał jednocześnie ogromną pasję społecznikowską. Pragnął pomagać ludziom i naprawiać, a nawet „zdzawiać”, jak sam nieraz, pół żartem, pół serio, podkreślał, świat. Poezję, jako nazbyt intymną formę wypowiedzi, zamieniał więc nieraz na prozę, począwszy od głosnej powieści „Grypa szaleje w Naprawie” i dwutomowej opowieści o Janosiku, a na powieściach psychologicznych skończywszy, np. „Kantata profesora Wróbla”, „Uwaga, zmija”, „Bestia”. Poszerzał tym samym swoją twórczość o rozległe obszary dramatycznych doświadczeń ludzi ubogich i nieszczęśliwych. Pasja społecznikowska przejawiała się też w publicystyce Kurka — żywo i natychmiast reagował na różne bolączki dnia codziennego, na absurdy, jakie przynosił rozwój cywilizacji w naszym kraju, najbardziej jednak przejęty był zagrożeniem krajobrazu przez morderczą w swej lekomyślności rękę człowieka.

Jalu Kurek, dzięki niebywającej żarliwości, z jaką podchodził do każdej sprawy, znakomicie potrafił łączyć w swej twórczej działalności rolę pisarza i publicysty. W pamięci czytelników pozostanie jednak przede wszystkim jako poeta rozumiejący doskonale najtajniejsze wzruszenia i tęsknoty.

Idę w Zamarią Turmie, w prawo od Orlej Perci, zakochany w pannie skalnej i chmurnej, ślepy na śmierć.

(...)
Znasz życia mojego przebieg, Kamieniem przyszło mi w ciebie wrócić, W grunt, w piarg, w twardość, w niedole.

Ziemię, nie przypietywam ku tobie powoli, niby kwiat ścięty, Spadam na ciebie nagle jak w ranę wbity gwóźdź. Panno wierna, panno skalna, panno doskonała. Ide do ciebie, puść.

BOGDAN ROGATKO

Spokojnych i pogodnych Świąt
oraz wszelkiej pomyślności
w NOWYM 1984 ROKU

życzy swoim miłym Klientom



**INTER FRAGRANCES
FRUTAL-CRACOVIA**

ZAPRASZAJĄC serdecznie na zakupy zestawów
gwiazdkowych

do sklepu firmowego przy ul. Szpitalnej 34.

KURSY

- obsługi suwnic
- obsługi dźwigów towarowo-osobowych
- obsługi autoklawów

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego Kraków, ul. Dietla 38, tel. 66-10-88, w godz. 8-17

KURSY

- mistrza dyplomowanego
- pedagogiczne dla mistrzów
- instruktorów praktycznej nauki zawodu

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego Kraków, ul. Dietla 38, tel. 66-10-88, w godz. 8-17.

PRACA

RENCISTE (emeryta) — zatrudni przy obsłudze prasy mikrofilmowej zakład rzemieślniczy — Vadim Gawrilow, Wieliczka, Grunwaldzka 28.

PRACOWNIKA do wyrobu pantofli zatrudni wytwórnia — Kazimierz Ujczak, Kraków, Tokarska Boczna 3.

MŁODY mężczyzna podejmie pracę fizyczną lub jako kierowca, po godz. 15. Oferty 84874 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENT z amatorskim prawem jazdy przyjmie pracę 3-4 dni w tygodniu. Oferty 84875 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KIEROWCA kat. I poszukuje pracy w prywatnym zakładzie, w niepełnym wymiarze godzin. Oferty 85022 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

INSTRUKTOR muzyczny podejmie pracę w domach kultury. Oferty 85055 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNIA ceramiczna zatrudni kobiecie. Tel. 48-50-64 lub Tonie, ul. Skotnica 6.

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA-MIRACULUM”
w Krakowie, ul. Zabłocie 23

ZATRUDNI zaraz

- ◆ MISTRZA UTRZYMANIA RUCHU
- ◆ KIEROWNIKA SEKCJI PLANOWANIA I ROZLICZANIA REMONTÓW
- ◆ REFERENTA DO SEKCJI KONSTRUKCYJNEJ
- ◆ SZEFA KUCHNI — DO STOŁÓWKI Zakładowej
- ◆ MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH
- ◆ ŚLUSARZY
- ◆ TOKARZY
- ◆ FREZERÓW
- ◆ SZLIFIERZY
- ◆ PALACZY C.O.
- ◆ ŚLUSARZY MASZYNOWYCH POMP I SPRĘŻAREK
- ◆ ŚLUSARZY MECHANIKÓW MASZYNOWYCH
- ◆ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ MATERIALNĄ.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Fabryki, ul. Zabłocie 23, tel. 66-70-22, wewn. 22.

Biuro Projektów i Komplektacji Dostaw Przemysłu Wyróbów Metalowych „BIPROWUMET” w Krakowie

ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach:

- ◆ inżynierów mechaników o specjalności konstrukcyjno-technologicznej i stażu zawodowym minimum 5-letnim
- ◆ inżynierów mechaników oraz techników o specjalności konstrukcyjno-technologicznej, o stażu zawodowym do 5 lat
- ◆ inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami do projektowania w specjalności konstrukcyjnej
- ◆ inżynierów i techników budowlanych, bez nabytych uprawnień specjalności konstrukcyjnej
- ◆ inżynierów i techników do branży kosztorysowej
- ◆ inżynierów i techników instalacji i gospodarek ogólnych i technologicznych, bez nabytych uprawnień
- ◆ inżynierów architektów z uprawnieniami do projektowania
- ◆ inżynierów elektryków z uprawnieniami do projektowania
- ◆ maszynistki do Hali Maszyn

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr „Biprowumet”, Kraków, ul. Krowoderskich Zuchów 2, IV piętro, pokój 418, tel. 33-20-44, wewn. 319.

POZNAM starszego Pana posiadającego cennego samochód — ofiaruję mu serce. Cel matrymonialny. Oferty 80258A „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WDOWIEC, lat 66, posiadający rentę, małe gospodarstwo, posłubi odpowiednią Panią do lat 56. Oferty 85012 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FANI, lat 26, z małym dzieckiem, studia, przystojna, gospodarna, pozna Pana do lat 50, kulturalnego, o pogodnym usposobieniu, energicznego i zaradnego życiowo, kochającego dzieci i przyrodę, chętnie spoza Krakowa. Cel matrymonialny. Oferty 85033 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYSTOJNA, miła, kulturalna, lat 45, pozna Pana po studiach, do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty 85151 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNA, lat 50, 168/70, zgrabna, miła, kulturalna, materialnie niezależna, mieszkanie — pozna Pana do lat 58, miłego kulturalnego, najchętniej posiadającego samochód. Foto-oferty mile widziane. Oferty 79978 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.

KUPNO

AUTOMAT lub urządzenie do produkcji lodów, mieszarkę, patelnie elektryczną, piec i inne wyposażenie cukielni — nowe lub mało używane — kupię. Oferty 84606 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAROZNIK lub komplet wypoczynkowy, wykładzinę dywanową — 20 m², wannę długości 150-160 cm — kupię zdecydowanie. Kraków, os. Dyzwizjonu 303 14/14. g-84737

KIOSK kwiatowy, albo mała kwiatarnia — kupię. Oferty 84871 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIERSIENIE tiłkowe Syreny-II szlif — kupię. Zgłoszenia: tel. 22-72-83, wieczorem. g-84749

TYLNY lewy błotnik Skody Octavii, ewentualnie z zamontowaniem — kupię. Tel. 44-76-04, do godz. 15. g-84883

MASZYNE do czyszczenia dywanów pilnie kupię. Tel. 37-52-87. g-84942

FRANCUSKI — Moger, I tom — kupię. Tel. 37-06-40, w. 45. g-85017

KOMPLET kuchenny i komoda — kupię. Tel. 44-26-25. g-85019

PRALKE automatyczna — kupię. Tel. 22-73-66, 15-20. g-84987

LODÓWKĘ Mińsk 16, nową — kupię. Tel. 33-90-64, godz. 8-10. g-85045

PIANINO pancerne, w dobrym stanie — kupię. Tel. 22-71-69, po godz. 17. g-5161

PRALKE automatyczna, nowa — kupię. Tel. 22-32-87, wieczorem. g-84977

SILNIK „Simsona” 50 cm³ — zdecydowanie kupię. Ul. Narcyzowa 6. g-84977

SEGMENT pokojowy — kupię. Tel. 66-83-53. g-84977

PIEC gazowy c.o., atestowany, nowy — kupię. Oferty 85117 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

WÓZEK inwalidzki marki DV04/1, nowy — sprzedam. Pracownia fotograficzna, ul. Rakowicka 99. g-84755

SKLEP meblowy M. Węglowski, Wieliczka, os. Sienkiewicza 9 (pawilon) oferuje: zestawy kuchenne, meblotki, komplety wypoczynkowe. g-77341

FIATA 125p, rok 1979, wymagające remontu — sprzedam. Tel. 22-26-26.

MASZYNE „Singer” wieloczynnościowa, nowa, zamienię na nową pralkę automatyczną. Oferty 84634 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE nowego FSO-1500 na nową „Skodę”. Os. Kazimierzowskie 18/317. g-84743

AKUMULATOR 45A — sprzedam. Tel. 22-56-47. g-84783

ZAMIENIE meble „Łańcut” na dywan 3x4 — strzyżony. Ul. Fika 16/34. g-84713

BOAZERIE modrzewiowa — sprzedam. Wieliczka, Grottera 11. g-84769

ZŁOTE obrączki — sprzedam. Oferty 84729 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RADIO Philips lampowe — sprzedam. Tel. 66-51-01. g-84732

ŁADNA sukienka ślubna — sprzedam. M. Stowickowska, ul. Harnasi 10 (przeznaczenia Dobrego Pasterza). g-84866

KIOSK ogólnospółkowy — odstąpię. Oferty 84860 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIERSIENIEK sprzedam. Tel. 44-10-63. g-84834

ZAPOROŻCA po wypadku — sprzedam. Wiadomość: ul. Praska 53/20. g-84627

ŁÓŻECZKO metalowe, konia na biegunach, wózek składany, chodzik — sprzedam. Tel. 22-52-84. g-84823

KOZUCHY tureckie: damski długi i męski krótki — sprzedam. Proszowice, tel. 347, po 17-tej. g-84825

LODÓWKĘ nową — sprzedam. Oferty 84803 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TELEWIZOR czarno-biały — sprzedam. Tel. 21-05-38. g-84845

OBRAZKI i zegarek złoty oraz maszynę do pisania „Olivetti” — sprzedam. Oferty 84879 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIATA 125 p, używanego, zamienię na nowego „malucha”. Tel. 46-45-05. g-84950

KIOSK warzywny — sprzedam. Tel. 11-96-81. g-84961

WARTBURG 1000 — sprzedam. Kraków, os. Spółdzielcze 2/3, po godz. 16. g-84889

PRINZ 1000 — niedrogo sprzedam. Tel. 48-02-60. g-84897

MASZYNE do pisania, nową — sprzedam. Oferty 84652 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

80 m² parkletu — tamto odstąpię. Tel. 33-24-17. g-84606

KOZUCH dziecięcy — sprzedam. Tel. 11-44-93. g-85010

2 KOLUMNY 40 W 80 Ohm — sprzedam. Tel. 37-06-40, w. 45. g-85016

APARAT dziewiarski dwupłytowy, zagraniczny, nowy — sprzedam. Ul. Stefana Żeromskiego 11/70, po południu. g-85036

BIURKO — sprzedam. Oferty 85039 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIEC gazowy c.o., 2,5 m², atestowany — sprzedam. Oferty 85042 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

APARATURĘ do dyskoteki i akcesoria — sprzedam. Tel. 33-11-72. g-85089

LOKALE

OBKOKRAJOWIEC, student, poszukuje mieszkania lub garsonieri, najchętniej z telefonem. Oferty: 85431 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBKOKRAJOWIEC wynajmie garsonierę z telefonem, w centrum Krakowa, na 7 miesiocy. Tel. 37-37-21, pokój 117a. g-85037

MIESZKANIE 3-pokojowe, superkomfortowe, kwaterekowe, 56 m², balkon, telefon, Azory, zamienię na 3-4-pokojowe o podobnym standardzie, powyżej 80 m², najchętniej dzielnica Krowodrza. Oferty 84521 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIA samodzielnego, trzy-pokojowego, superkomfortowego (telefon), pilnie poszukuję. Oferty 84527 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3 spółdzielcze — zamienię na większe. Warunki bardzo korzystne. Oferty 84791 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE garsonieri lub mieszkania jedno-, dwupokojowego. Tel. 44-80-36, godz. 18-20. g-84794

WYNAJME pokój studentkom. Os. Kurdwanów, ul. Niecki 9/61. g-84716

3 POKOJE na os. XXX-lecia zamienię na pokój z kuchnią na Krowodrzy, Widoku, Azorach i garsonierę. Oferty 84867 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania (pokój z kuchnią) — 36 m² i ok. 45 m², lokalizacja Prokocim Nowy, Zwierzyniec (okolica placu Na Stawach) — zamienię na mieszkanie 3-pokojowe w tej samej okolicy. Wiadomość: Kraków, Prokocim Nowy ul. L. Wenedy 9/125, w godz. 18-20. g-84769

BIELSKO-Biała! M-2 spółdzielcze, w centrum, pokój, łazienka, przedpokój, kuchnia, bez c.o., zamienię na M-1 z c.o. w Krakowie. Zgłoszenia listownie: Henryk Bałk, ul. J. Plichy 24/14, 43-300 Bielsko-Biała. g-84934

PROKOCIM Nowy! 2-pokojowe, 42 m², spółdzielcze, parter — zamienię na 3-pokojowe. Oferty 84901 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KATOWICE — spółdzielcze M-5 (4 pokoje) zamienię na równorzędne lub dwa M-3 w Krakowie. Oferty 84896 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

DNIA 7. XII, w taksówce Fiat 125p, na trasie Boh. Stalingradu — Nowy Prokocim, pozostawiono na tylnym półce paszport damski, Kierowca prosi o zwrot za nagrodą. Zgłoszenia: Zakład Gazowniczy, ul. Gazowa 15, Dział Zatrudnienia, tel. 66-05-22, wewn. 19. g-95181

CZARNECKI Adam, zam. Kraków, os. Kazimierzowskie 18/317, zgubił legitymację szkolną nr 256/81/82, wydaną przez ZSZ HIL. g-84744

SIERPIŃSKI Marjan, zam. Kraków, Topolnickiego 11, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Akademię Ekonomiczną w Krakowie. g-6784

KALINOWSKA Izabela, zam. Kraków, Kamionki 10/1, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez AWF. g-84721

OSTROGÓRSKA Ewa, Kraków-Siódlna, ul. Chlebiczna 10, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Zawodowe w Skawinie. g-84801

MUSTER Alicja, zam. Kraków, ul. Felicjańska 3/18, zgubiła legitymację służbową, wydaną przez VII LO w Krakowie. g-84877

ORLEWICZ Małgorzata, zam. Kraków, ul. Urzędnicza 26/5, zgubiła legitymację studencką nr 6480, wydaną przez AWF Kraków. g-84941

USŁUGI

PLUSKWI, prusaki — dyskretnie teple — Dymińska, Boh. Września 65/2, godz. 8-11. g-82978

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Kruszek, tel. 46-58-36. g-63598

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Ryszard Grodzkiński, tel. 44-97-11. g-83456

NAPRAWY odborników gazu, przeróbki instalacji — Skalka, tel. 66-87-22. g-84831

ANTYKWIARIAT, Włóczęk — Ziemia, ul. Brodowicza 12, prowadzi sklep i sprzedaż książek. g-84889

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie, woskowanie parkietów, mozaiki — wykonuje Włóczęk, tel. 44-97-85. g-84936

RÓŻNE

ODSTAPIĘ uprawnienie do zakupu w „Baltonie”. Oferty 84785 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MISTRZ cukielniczy poprowadzi produkcję w cukielni, względnie przyjmie inne propozycje w tej branży. Oferty 84719 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

AKUPUNKTURA. Poszukuję wszelkich informacji. Oferty 84862 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TUNELE foliowe w Krakowie — oddam w dzierżawę. Oferty 84849 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PERKUSISTA potrzebny do zespołu. Wyjazd za granicę. Oferty 84400 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE garażu — okolica Olczy. Oferty 84307 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GROBOWIEC obok kaplicy na ementarzu Rakowickim — sprzedam. Oferty 84377 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

„ŁOZKO opalające” gwarancja wspaniałej opalenizny. Mgr Piotr Serek, Kraków, ul. Jaśminowa 5b, tel. 11-47-26. g-84632

MŁODY mężczyzna przyjmie chatupnicтво lub pracę w zakładzie prywatnym. Oferty 84500 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ODSTAPIĘ zakład fryzjerski. Tel. 11-49-20. g-84516

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie, ul. Bagockiego 1a, ogłasza, że w DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochody:

1. SYRENA R 20, rok produkcji 1979, nr fabryczny 443448, nr silnika 387783, cena wywoławcza 82.500,— zł
 2. SYRENA R 20, rok produkcji 1974, nr fabryczny 251946, nr silnika 218617, cena wywoławcza 60.000,— zł
- Przetarg odbędzie się dnia 11 stycznia 1984 r., o godzinie 10, w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ulicy Bagockiego 1a, Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy można oglądać w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 9 do 13, na terenie Bazy Sprzętu i Transportu w Krakowie, przy ul. Bagockiego 1a
- Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d.s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Sródmieście z dnia 14 października 1983 r., nr 362/83, Józef Stepiński, urodz. 16.III.1941 r., zamieszkały w Krakowie, os. Pleszów 26, za to, że jako kucharz w barze restauracyjnym „Cechowa”, kat. II, oszukał nabywców na wadze przez to, że wycorpcjował i wydał do sprzedaży 4 porcje fasolki w sosie pomidorowym, które ważyły łącznie 1.030 g, zamiast zgodnie z deklarowaną gramaturą 1200 g, przez co nabywcy ponieśli szkodę w kwocie 32,30 zł, został ukarany karą zasadniczą grzywny w wys. 15.000 zł, z zamianą w razie nie zapłacenia na 75 dni zastępczej kary aresztu oraz karą dodatkową przez podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie, na koszt ukarawanego.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d.s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Podgórze z dnia 11 października 1983 r., nr rej. 1630/83, Stefan Karbowiczek, syn Stanisława, urodz. 1.V.1940 r., zamieszkały w Krakowie, ul. Wallenroda 57/28, obwiniony o to, że dnia 9 sierpnia 1983 r., o godz. 18,30, w Krakowie na ul. Wielickiej kierował samochodem marki Fiat, będąc w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym u niego stężeniu alkoholu we krwi w ilości 2,6 promille, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1 ustawy z dn. 20.V.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 16.000 zł oraz jako kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat
 - podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie, na koszt obwinionego.
- Ponadto orzeczono zapłatę kosztów chemicznej analizy krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w wys. 150 zł.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d.s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Podgórze z dnia 6 października 1983 r., nr rej. 1493/83, Adam Wójcik, syn Józefa, urodz. 23.XII.1943 r., zamieszkały w Krakowie, ul. Telimyny 11/4, obwiniony o to, że dnia 4 lipca 1983 r., o godz. 15, w Krakowie na ul. Wielickiej kierował samochodem marki Trabant, będąc w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym u niego stężeniu alkoholu we krwi w ilości 3,3 promille, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1 ustawy z dn. 20.V.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 16.000 zł oraz jako kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat
 - podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie, na koszt obwinionego.
- Ponadto orzeczono zapłatę kosztów chemicznego badania krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w wys. 150 zł.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d.s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Podgórze z dnia 3 listopada 1983 r., nr rej. 1799/83, Aleksander Kwaśniewski, syn Ignacego, urodz. 4.XII.1932 r., zamieszkały w Krakowie, ul. Szaniawskiego 5, obwiniony o to, że dnia 12 sierpnia 1983 r., o godz. 23,15, w Krakowie przy ul. Kapelanka, kierował samochodem marki Fiat będąc w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym u niego stężeniu alkoholu we krwi w ilości 2,6 promille, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1 ustawy z dn. 20.V.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 20.000 zł oraz jako kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 18 miesięcy
 - podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie, na koszt obwinionego.
- Ponadto orzeczono zapłatę kosztów chemicznej analizy krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w wys. 150 zł.

MIESKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI W KRAKOWIE,
ul. Lubicz 23,

ZATRUDNI

- ◆ INSPEKTORÓW Miejskiej Służby Porządkowej
- ◆ SPECJALISTĘ D.S. BHP
- ◆ INSPEKTORA D.S

Jak „Miraculum“ zdobywa dewizy

DOLARY rozpuszczone w szamponie

Fabryka Kosmetyków „Miraculum“, wspólnie z placówkami naukowo-badawczymi, opracowała technologię wyrobu niektórych barwników i środków konserwujących, dzięki czemu może zrezygnować w 1983 r. z importu wartości 100 tys. dolarów. W przyszłym roku oszczędności mają wynieść 170 tys. dol., po-

nad 200 tys. w 1985 r. Jednak od chwili, gdy produkcja kosmetyków z aptekarskiego chałupnictwa, opartego wyłącznie na naturalnych składnikach, stała się przemysłem Wielkiej Chemii, zagranicznych zakupów całkowicie uniknąć się nie da. Nie są samowystarczalniami nawet tacy światowi potentaci jak Chanel czy Yardley. Tyle, że nie znają oni pojęcia drugiego obszaru płatniczego i ograniczeń dewizowych. Dla „Miraculum“ sprawa zdobycia wymiennych pieniędzy jest problemem o pierwszorzędnym dla życia zakładu znaczeniu. Dewizy potrzebne produkcji eksportowej zapewnia Fabryce Ministerstwo Handlu Zagranicznego. O resztę trzeba w reformie gospodarczej zatroszczyć się samodzielnie.

Ponieważ „Miraculum“ nie sprzedaje swych wyrobów na rynku kapitalistycznym (zbyt mocna tam konkurencja), więc nie posiada własnego rachunku odbiorców dewizowych. W połowie roku zakłady otrzymały 92 tys. dolarów, przyznanych w wygranym przetargu walutowym. Suma ta, przeznaczona na zakup zaworków, farb, krążków aluminiowych itp. pozwoliła na wyprodukowanie 4 mln opakowań dezodorantów. Przetargi są jednak niezwykle drogą formą pozyskania obcych pieniędzy. Przystępując do nich należy wplacić ziółkową wadium trzykrotnej wartości (wg oficjalnego przelicznika) kwoty dewizowej. Aby dostać np. 100 tys. dol., trzeba mieć 28,5 mln zł. Miliony te, pochodzące z zakładowego „zysku do podziału“, pozostają zablokowane przez dwa lata. Wyrzucenie ogromne.

W tej sytuacji „Miraculum“ nastawia się na współpracę z firmami polonijnymi. Wbrew doświadczeniom innych branż z podobnych prób wspólnej produkcji, mariaż Fabryki z ul. Zabłocie z polonusami wydaje się udany. Przedsiębiorstwem zagranicznym brakuje wykwalifikowanej kadry, pomieszczeń produkcyjnych, urządzeń. Mają za to pieniądze. Kupują za nie surowce — krajowe i zagraniczne, wyrób kosmetyków zlecają „Miraculum“. W ten sposób Fabryka zarabia na usługach, a załoga nie traci pracy.

Dziwny mechanizm

Od paru dni zegary na wieży ratuszowej w Ryńku Głównym spóźniają się o 22 minuty, co wprowadza w błąd wielu przechodniów. Czyżby pod koniec roku zabrakło im sił na... punktualność? Zaskakujący jest natomiast fakt, że zegary (mimo opóźnienia) wydzwaniają prawidłowo godziny i kwadranse. Zupelne rozkojarzenie! (aż)

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 21 XII 1903 r.

▲ Coraz głośniej mówi się o rychłym wyrabianiu topoli, tworzących z ulicy Studenckiej uroczą aleję. Pod topór też iść mają wspaniałe kasztany od niepamiętnych czasów zdobiące ulice Karmelicką, Batorego, Łobzowską, Kasztany, szczególnie stare kasztany — zdaniem pana wiceprezydenta Lea — to najpaskudniejsze w świecie drzewa. I takie nieporządne! Wiosną zaśmiecają ulice opadającymi płatkami kwiatowymi, jesienią strzelają kołczastymi kulami, które, jeden w jeden, eksplodują kamienne twardymi owocami i w dodatku liście gubią jeszcze. A fe! Dobrze to gdzieś w polu, za miastem. W wielkim (choć w dotychczasowych przecięt jeszcze granicach) Krakowie wprost nie do pomyślenia, żeby głupi kasztan zaśmiecał ulice. A drzew tych w obrębie Piasku czyli urzędowo w V Dzielnicy istnie zatrzęsienie, jakby jacyś pra-praprzodkowie, bo drzewa są wielowiekowe, innych nie znał — tylko kasztany. Pójdą więc teraz pod topór i przestrzeń wolna przez to się w mieście powiększy. Może nawet, w miejscu każdego wyrąbanego drzewa, uda się nawet wnieść jakąś gustowną kamienicę. Kto to wie — wiceprezydent bezustannie wytycza myśl, co ulepszyć w Krakowie, więc kto wie, kto wie — co ulokuje w miejscu wyrąbanych drzew. Rozumiem prawa natury i wiem, kiedy pora na usmiercanie drzew, jednak dyskusja na ten temat teraz, kiedy zimno szaleje i cziek marzy o wiosennej aurze, wydaje się mi co najmniej nie na miejscu. Złazszcza, że to akurat pora, kiedy — zdaniem pana wiceprezydenta — te najpaskudniejsze w świecie drzewa, pogrążone w zimowym śnie — w żaden sposób nie zaśmiecają naszych krakowskich ulic.

Koresp. Józefa Siedleckiego Rkps

Dyr. Andrzej Lisowski unika odpowiedzi na pytanie o asortyment wspólnej produkcji, zasłaniając się tajemnicą handlową:

— Nie po to rezygnujemy z umieszczania na tych wyrobach własnych znaków firmowych, by ujawniać teraz, że pochodzą z taśm naszego zakładu. W każdym razie mogę zapewnić, że nie wypuszczamy bubi. Receptury są skrupulatnie badane, surowce atestowane. Nie idziemy na lep łatwych pieniędzy. Jeżeli nawet pracujemy incognito, dbamy o podtrzymanie dobrych tradycji i marki przedsiębiorstwa.

— A jak zdobywacie surowce i dewizy na kosmetyki trafiające do sklepów w macierzystych barwach „Miraculum“?

— Z oszczędności na produkcji krajowej i polonijnej. Wyjątkiem na przykładzie szamponów. Norma przewiduje, że na 1000 sztuk ich opakowań potrzeba 1030 butelek. Te 30 to limit na stuczki, wady itp. Jeżeli uda się nam ograniczyć do 1010 butelek, to 20 zostaje do innych celów. Trudne czasy sprzyjają oszczędzaniu. Dawniej, gdy dziennie zużywaliśmy 30 beczek jankieskiego składnika, na ich dnie zawsze coś zostawało, dziś, gdy dostajemy 5 beczek — są „wyczerpane“ idealnie. (ar)

Uwaga na człowieka z pralką!

Dwa zakręty pod górę na ul. Gwardii Ludowej! Niby nie a ile zabawy, zwłaszcza zimą. Często jeżdżą tamtędy autobusem 164, 194 lub 184 i gdy tylko popada śnieg wiem, że się zaczęło. Nowe autobusy kursujące po Krakowie to nieźle wozy, ale nawet Węgrzy nie przewidzieli, że tak nadawany ludziom autobus musi wyjechać na górę (zakręty) nie posypaną piaskiem. Mniej więcej w połowie wzniesienia „ikarusy“ „nie wydalają“. Ciekawostka techniczna. Nasze stare autobusy jakoś sobie radzą, a pewnie konstruktorzy rodzimi przewidzieli, że drogowość tradycyjnie zimą jako pora roku nie zaskoczy, tylko jak zwykle będzie za dużo śniegu i mrozu.

Kilka korków, jakie utworzyły się ostatnio na tej trasie (pierwszy jadący autobus nie wyjechał na górę, inne nie mogą go wyminąć, bo droga kręta

Babki, torty i rolady na świątecznym stole

Coraz chętniej panie domu sięgają po gotowe wypieki cukiernicze, zwłaszcza że zakup pieczywa pozwala zaoszczędzić czas i reglamentowane surowce — mąkę, cukier i tłuszcz. Na co możemy liczyć w najbliższe święta — pytamy prezesa Krakowskiej Spółdzielni Cukierniczej, Emila Mrowca. Przedstawia nam listę 28 wyrobów przygotowywanych na święta i sylwestra. Są tam babki, torty, rolady, biszkopty, makowce, keksy, serniki, pierniki w różnych odmianach i... deser zdrojowy (porcjowane ciasto z jabłkami).

— Pracowaliśmy w ostatnią sobotę i niedzielę, mamy wydłużony dzień pracy, a wszystko po to, by przygotować dla 71 krakowskich sklepów PSS „Spotem“ i ponad 40 agencyjnych wystarczającą ilość stódek wyrobów. Jesteśmy przygotowani na pełne zaspokojenie wszystkich zamówień handlu. Nie boimy się konkurencji ze strony prywatnych cukierni, głównie ze względu na dobrą jakość naszych wyrobów, jak również konkurencyjne ceny (mniej więcej takie same jak w roku ubiegłym). Co prawda, nie mamy migdałów, fig i daktyli, ale nie brakuje rodzynków, orzechów, maku oraz polewy czekoladowo-kakaowej. Do piątku przekazemy do sklepów 45 ton wypieków, a przed sylwestrem, jeśli będzie zapotrzebowanie, to możemy dostarczyć około 20 tys. sztuk pączków dziennie. (ev)



Na całe szczęście, tego roku nie brakuje opału...

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Spółdzielczość mieszkaniowa w Krakowie ma już 75 lat

Od 75 lat działają w Krakowie spółdzielnie mieszkaniowe. Są znane większości mieszkańców naszego miasta, bowiem aż 40 proc. krakowian mieszka w domach spółdzielczych. Około 80 tys. lokali zamieszkuje prawie 350 tys. ludzi, przyjmując się bowiem szacunkowo, że w jednym mieszkaniu przebywają 3,5 osoby.

Z okazji jubileuszu 75-lecia przygotowano szereg imprez, które uświetniają tę rocznicę. Od wczoraj

raj w sali Krakowskiego Domu Technika trwa seminarium naukowe pt. „Spółdzielczość wczoraj i dzisiaj“ poświęcone 75-leciu krakowskiej spółdzielczości mieszkaniowej. Seminarium ma raczej historyczny charakter. Działalność spółdzielni mieszkaniowych w Polsce zapoczątkowana została przed 90 laty w Poznaniu oraz na Pomorzu. Mówił o tym w swoim referacie doc. dr Zbigniew Switalski przedstawiając historię ruchu spółdzielczości mieszkaniowej na tle rozwoju spółdzielczości w ogóle. Prof. dr hab. Edward Kuminiek zastanawiał się nad miejscem spółdzielczości mieszkaniowej w aktualnej polityce zaspokajania potrzeb mieszkaniowych.

Dzisiaj uczestnicy seminarium kontynuują obrady. Rano mgr inż. Zbigniew Klewara mówił o spółdzielczości mieszkaniowej w Małopolsce — był to rys historyczny. Warto przy tym dodać, że przy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej pracuje komisja historyczna, która przygotowuje publikację poświęconą 75-leciu krakowskiej spółdzielczości mieszkaniowej.

W seminarium pomyślanym jako impreza wewnątrzspółdzielcza uczestniczyli działacze spółdzielni mieszkaniowych z województwa krakowskiego. (ms)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 18 — PAN, ul. Sławkowska 17 — (s. 24) Kom. Słowianoznawstwa; doc. dr Jadwiga Szymak-Reiferowa — „Model świata w poezji Józefa Brodskiego“.

* 18 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. drewniana) Studium Wiedzy o sztuce. Mgr Roman Kaczor — Bracia Pisano, Michał Pacher, Wit Stwos.

* 18.30 — Instytut Francusk. ul. św. Jana 15 — Film pt. „Farrebique“ (1946).

A POZA TYM:

* Krakowski Dom Kultury, Rynek Gł. 27 — organizuje w okresie 2-15 I 1984 r. imprezy noworoczne dla dzieci. Zgłoszenia zbiorowe od zakładów pracy przyjmują Dział Imprezowo-Oświatowy KDK, tel. 22-32-65.

* Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — zaprasza wszystkie dzieci na imprezy noworoczne pod hasłem: „Noworoczny bal z zagadką“. Bilety w kasie Pałacu Młodzieży, codziennie oprócz sobót w godz. 15-18.

* Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Czackiego 11 przyjmując zgłoszenia dzieci w wieku 4-5 lat do dodatkowej grupy „Akademii Lolki i Bolki“ — młoi-przedszkoła prowadzącego zajęcia codziennie w godz. 9-12. W programie: nauka jęz. angielskiego, rytmika, plastyka, umiętykalnienie, teatrzyk kukielki, gry i zabawy, filmy, spotkania ze zwierzętami. W trakcie zajęć śniadanie. Informacje codziennie od godz. 9-18 (do 30 grudnia br.).

KRONIKA WYPADKÓW

● Wczoraj jednostki Straży Pózarnej były wzywane do dwóch wypadków z paleniami się samochodów. Na os. Kolobrzany 7 w Nowej Hucie spłonął oprzyt sinitka i tylna szyba w „fiacie 126p“. Straty wynoszą ok. 60 tys. zł. Na ul. Wadowickiej spaliła się częściowo „nyssa“. W obu wypadkach przyczyną były wady w instalacji elektrycznej.

● Służba Ruchu MO interweniowała w 10 wypadkach drogowych. Zainotowano ponadto 8 kolizji; zatrzymano 2 pijanych kierowców.

Godzie wczoraj 21 GRUDNIA SRODA Tomasz Seweryna

TEATRY Słowackiego 19.15 Irydion. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30 Hymn. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist (spektakl dla dorosłych). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Biedni ludzie. Ludowy 19.15 Betleem polskie.

KINA Kijów 16.15, 19.15 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18). Uciecha 15.15 Ostrze na ostrze (pol. 1. 12), 17.30, 20.15 L... jak Ikar (fr. 1. 15). Warszawa 16 Dubler (fr. 1. 12 — pożegnanie z filmem), 18, 20.15 Saint Jack (USA 1. 18). Wolność 15.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15), 18 Krzyk (pol. 1. 18), 20 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Młoda Gwardia 16 Jaberwocky (ang. 1. 15 — pożegnanie z filmem), 18 Czarne i białe w kolorze (Wybrzeże Kości Słonowej 1. 15 — pożegnanie z filmem), 20 Odwet (pol. 1. 18). Wzros (ul. Zamojskiego 50) 15.45 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 17.45 Ludzie z bagien (radz. 1. 12), 20 Śmierć na staroście (radz. 1. 12). Świt (os. Teatralne 10) — niecz. Mała sala — niecz. Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.30, 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Walka o ogień (kanad.-fr. 1. 18). Mała sala 15, 17 Cena strachu (USA 1. 18), 19 Komisarz w spódnicy (fr. 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 18 Racja stanu (fr. 1. 15), 16 Wejść o miłość (fr. 1. 15), 20 Wściekły (pol. 1. 18). Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) — niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzeczka 7) 16, 18, 20 Wojna światów (pol. 1. 18). Tęcza (ul. Praska) 18.15 Zemsta różowej pantery (ang. 1. 12). Rotunda (ul. Oleandry 1) DKF UJ: 16.15, 20.15 Film rockowy USA. Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 19 Głosy.

WYSTAWY MUZEA

Wawel — komnaty (śr. 12-17, czw. 10-15). Wawel zaginiony (śr. czw. 10-15). Muzeum Katedrale (śr. czw. 10-16). Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (śr. czw. 10-15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Ludowe Wojsko Polskie (śr. 9-17, czw. 9-16 wst. wol.). Kr. Jadwigi 41: Zwierzyniec w początkach XX w. (śr. 9-15, czw. niecz.). w Poroninie: Lenin na Podhalu (śr. czw. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (śr. 9-16 wst. wol., czw. niecz.). Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (śr. 9-15, czw. 11-18), Franciszkańska 4: Szopki krak. (śr. 10-17, czw. 11-18), ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (śr. 9-15, czw. 11-18). Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (śr. czw. 9-15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukkennie: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (śr. niecz., czw. 12-18 wst. wol.). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (śr. 10-16, czw. niecz.). Nowy Gmsch, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (śr. 12-17.30 wst. wol., czw. 10-15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9: (śr. 10-16, czw. 12-18). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X, Zanim powstała moneta (śr. niecz., czw. 14-18 wst. wol.). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Czeskie lud. rękodzieło artyst. (śr. czw. 10-15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Dyplom '83 (śr. czw. 11-18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Dyplom '83 (śr. czw. 10-17), al. Róż 3: Mal. członków Stowarzyszenia Artystów Nieprofesjonalnych (śr. czw. 10-17). KMPIK, Mały Rynek 4: Galeria: M. J. Kuleszy (śr. czw. 11-18). Rydlówka, Tetmajera 28: (niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingrada 13: Venus '83 (śr. czw. 9-19). Kopalnia Sól (śr. czw. 8-15). Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka: Wieliczka w plastyce współcz. (śr. czw. 8-15). KDK, Galeria 2, Rynek Gł. 27: Mal. i rzeźba artystów nieprofesjonalnych z Przemysła (śr. czw. 14-18). KMPIK, pl. Centralny: Czytelnia (śr. czw. 10-20). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Kolekcja Grupy (Dokończenie na str. 6)



W każdej z dzielnic Krakowa trwa sprzedaż świątecznych choinek. Patrząc jednak na to, co oferuje się pod nazwą „drzewko“ za wygórowane w tym roku ceny, zaczynamy poważnie myśleć o sprężeniu sobie zgrabnej, sztucznej choinki. Fot. JADWIGA RUBIS

„Piąte koło u wozu?”

Z RADOŚCIĄ powitałem Waszą inicjatywę poruszenia publicznie problemów KF, a pośrednio i problemów zdrowia studenckiego w naszych uczelniach. Nie od dzisiaj prezentuje przekonanie, że sytuacja na polu, o którym mowa w notatce „Ika” jest raczej niepokojąca, a może i alarmująca. Z uwagi na rozmiar. Dotyczy bowiem dziesiątków tysięcy studentów zanych wyłącznie na łaskę lub niełaszkę Studiów WFIS, które niestety nie zawsze i nie wszędzie widzą w nich „sól tej ziemi” — podmiot głównej troski i zabiegów.

Odpowiedź na pytanie zawarte w notatce „Ika” jest właściwie prosta i lakoniczna. „Czy w szkole wyższej jest piątym kołem u wozu?” — jeśli autor notatki miał na myśli wój konny odpowiedziam w tej konwencji — to zależy od wozu. A rozwijając — od woźnicy, koni pociągających, celu podróży, ale też od samych pasażerów i bąta (atrybutu woźnicy), który wymieniam dla porządku. To porównanie pasuje zarówno do uczelni jak i do samego SWFIS realizującego jej program KF.

Wszystko w ostatecznym rozrachunku zależy od ludzi. Od świadomości, odpowiedzialności, dobrej woli i chęci działania na polu KF w uczelni rektorów, dziekanów, nauczycieli akademickich,

kich, administracji, organizacji młodzieżowych i politycznych a na kierownikach SWFIS kończąc — od ich postawy zależy czy przeciętny student otrzyma tu na co w gruncie rzeczy oczekuje czy też nie. Prawidłowość tej tezy potwierdza zjawisko ogromnego i znaczącego zróżnicowania naszych uczelni pod względem traktowania KF w swoich murach. W jednych uczelniach wf to rzeczywiście ciepłota, gdzieś nikomu niepotrzebne „piąte koło u wozu” niestety tych uczelni jest większość a w innych z tego samego faktu czyni się autentyczne koło napędowe wehikułu szkoły.

Pozytywnych wzorów uczelni i SWFIS na polu upowszechniania KF jest niewiele, ale są. Ze wymienię tylko w skali kraju AE Wrocław, WSP Kielce, a z rodzimych AM Kraków czy AGH. Wystarczyłoby w codziennej pracy czerpać z ich doświadczeń, które nie są żadną tajemnicą, wdrażać co najlepsze, aby zmniejszyć dystans między czółówką, a czerwonymi latarniami. Powstaje pytanie: ilu jest ludzi profesjonalnie odpowiedzialnych za KF na uczelniach — choćby w Krakowie tylko — przejętych swoją rolą, którzy autentycznie wspomagają KF, rozwijają pracę nad jej upowszechnieniem wśród studentów i pracowników, którzy eliminują przeszkody na drodze jej postępu, zwalczają absurdalne formy czy przestarzałe metody w realizacji jej celów? Ludzi typu dyr. J. Włodka z UJ, prof. Z. Przybylkiewicza z AM, mgra E. Mroza z AM, mgra Rokossowskiego z AGH czy nieżyjącego już dra J. Bugajskiego z UJ. Chyba niewielu.

SWFIS nie podlegają żadnej fachowej, merytorycznej ocenie ani kontroli z zewnątrz. Jeśli więc w Studiach zawiadą lub nie istnieją, a jest i tak i tak, zdrowe, uczciwe i ambitne kolektywy nauczycieli posiadających krytyczny stosunek do własnej pracy, nieszczęście blisko. Niestety i tak bywa.

W moim przekonaniu, jeśli młody człowiek w ciągu 11 lat wuefowskiej edukacji w szkole nie miał żadnej lekcji wf z prawdziwego zdarzenia — może tego oczekiwać na studiach. Jeśli nie miał autentycznego nauczyciela wf trzeba mu go dać w SWFIS, jeśli nigdy nie rwał zwał sportowo — trzeba mu to umożliwić. Jeśli nigdy nie brał udziału w dobrze zorganizowanych zawodach trzeba mu je urządzić. Widzę realność takiego działania w skali znacznie powszechniejszej niż to ma miejsce obecnie. Każda uczelnia wbrew utartym opiniom takie możliwości posiada lub może stworzyć. Studia WFIS na realizowanie takich założeń mają 3 lata. Ten czas jest wystarczający aby przez racjonalne — zaznaczą — ćwiczenia wyposażyć każdego (!) studenta w bagaż pozytywnych nawyków w dziedzinie KF i utrwalić je. Zwłaszcza,

że jak wykazały badania, organizm studenta przejawia jeszcze znaczną plastyczność rozwojową. Takie cele powinny przyswajać wszelkiej działalności SWFIS i z ich realizacji winny być te instytucje rozliczane. Winien to być ich program podstawowy, choć oczywiście nie jedyny.

Nie miejsce tu na ocenę działania KU AZS ale istnieje niebezpieczeństwo, że pod pewnym względem ta organizacja pozostaje w opozycji do interesów w ogółu studentów na uczelni. Brzmi to paradoksalnie, ale taka jest rzeczywistość. KU AZS gromadzą w swoich szeregach znikomy procent populacji studentów. Są więc organizacjami elitarnymi, a ich członkowie przejawiają najwyższy stopień świadomości potrzeb na polu wf i nie powinni być oczkiem w głowie SWFIS. Tymczasem z reguły jest odwrotnie.

Uważam też, że jak długi w uczelni nie znajdzie się przynajmniej jedna zaczająca osobistość rozumiejąca swoje posłannictwo nauczycielskie w pełnym tego słowa znaczeniu tak długo nie może być mowy o jakichkolwiek znaczących zmianach na lepsze w dziedzinie KF. A o takich ideowych ludzi coraz trudniej.

mgr ARTUR FILIPEK
SWFIS AE w Krakowie

Kultura fizyczna na wsi — jaka jest, czy jest w ogóle, czy ma tendencje rozwojowe, czy też zanika? To ważne pytania, niebagatelny problem, jako że dotyczy ogromnej, idącej w miliony, reszty młodych mieszkańców polskiej wsi. Ludowe Zespoły Sportowe zreszennie, powołane do krzewienia kultury fizycznej na wsi, ma za sobą z górą ćwierć wieku działalności i wiele autentycznych, wartościowych osiągnięć. W niektórych regionach kraju, w wielu wioskach, dopiero działalność LZS pozwoliła młodzieży zetknąć się ze sportem, pokazała walory tej dziedziny życia, przyjemności i korzyści z niej wypływające. Był czas, że więcej sportowcy wspinali się na najwyższe szczyty światowego sportu, zdobywali olimpijskie laury, tytuły mistrzów świata. Kolarze, specjaliści od dzwigania ciężarów, narciarze rozslawiali sport polski, a równocześnie stanowili piękny przykład do naśladowania dla swych młodszych kolegów i koleżanek.

Cennym, może najcenniejszym efektem powstania LZS i jego działalności był masowy rozwój różnych form kultury fizycznej i tworzenie bazy dla tej dziedziny. Tysiące, dziesiątki tysięcy boisk, bieżni, skoczni, większych i mniejszych stadionów, nawet pięknych ośrodków sportu powstało na polskiej wsi dzięki inicjatywie i pracy LZS-ów. W tym stwierdzeniu nie ma przesady. Tak jak na wsi społecznym działaniem budowano obiekty sportowe, tak nigdzie indziej. Tam widać było autentyczną pracę ludzi twórczych dla siebie: karzących nieużytki, nawożących ziemię, przeprowadzających niwelacje, budujących ogrodzenia, robiących oświetlenie. Sami, pracą swoich rąk, nierazką z własnych funduszy kupowali potrzebne materiały, wykonywali

Ryszard Kulesza: „Zobaczę śnieg...”

PO dwuletniej przerwie Święta Bożego Narodzenia spędzę wreszcie w kraju — powiedział w rozmowie telefonicznej z dziennikarzem PAP trener RYSZARD KULESZA. Przed dwoma laty spędziłem je w Zjednoczonych Emiratach, w Dubaju, gdzie byłem z reprezentacją Tunezji. Pamiętam, w hotelu mieszkali Amerykanie — ubrali choinkę, urządzili Wigilię! A ja przyłączyłem się do nich. Następne święta zastały mnie w Tunisie. Najbardziej brakowało śniegu, bo o drzewko się postaralem. Można je zresztą kupić, podobnie jak bombki i inne choinkowe zabawki, w magazynach dla cudzoziemców. W Tunezji mieszka wielu Europejczyków, jest tu sporo małżeństw tunezyjsko-polskich, które święta obchodzą, tak jak w kraju. Tunezyjczycy, chociaż wyznają islam, szanują nasze zwyczaje.

— Oni mają swój Ramadan...
— Tak, 40-dniowy post, podczas którego jeść i pić można tylko po zachodzie słońca i przed jego wschodem, a więc nocą. Od świtu do zmierzchu nic wziąć do ust 'nie wolno. Kiedyś próbowałem, czy potrafię dostosować się do takiego rytmu. Wytrzymałem półtora dnia. Pragnienie było tak silne, że złamałem się i sięgnąłem po wodę.

— Afrykański klimat był podobno jednym z powodów, dla których zrezygnował Pan z przedłużenia kontraktu?
— To prawda. Czulem się tu nie najlepiej, z trudem znosiłem temperaturę dochodzącą do 50 stopni C, przy obrzywnej wilgotności. W takich warunkach można odpocząć nad wodą, ale bardzo trudno pracować, trenować na boisku, podróżować po Afryce, by rozegrać mecze.

— Jak przyjęto Pana decyzję w Tunezji?
— Ze zrozumieniem. Odbylem długą, serdeczną rozmowę z tutejszym ministrem sportu, jedyną osobą, która angażuje i zwalnia trenerów reprezentacji. Namawiano mnie, bym prowadził drużynę w eliminacjach mistrzostw świata — 86, ale już nie bez oporów — podtrzymałem podjętą wcześniej decyzję. Zał mi zespoły, który stworzyłem i nadałem mu pewien określony kształt. Zdrowie jest jednak ważniejsze. Ponadto stęskniłem się już za Polską. Prawie trzy lata na obczyźnie — to wystarczy.

— Kiedy zobaczymy Pana w Warszawie?
— Planowałem powrót w połowie grudnia, ale wystąpiły pewne komplikacje natury formalnej, toteż przyłecę na Okęcie dzień lub dwa dni przed Wigilią.

Rozmawiał: TOMASZ TRZCIŃSKI (PAP)

TELEGRAFICZNIE

MADONNA DI CAMPGLIO. Slalom specjalny zaliczany do Pucharu Świata wygrał Ingemar Stenmark (Szwecja) przed Robertem Zollerem z Austrii i Peterem Papeangowem z Bułgarii.

BUENOS AIRES. Piłkarzem Ameryki wybrało znakomitego zawodnika brazylijskiego z klubu Corinthians Sao Paulo — Socratesa.

MOSKWA. W meczu hokejowym o „Puchar Izwestii” Szwecja pokonała Finlandię 5:1.

RIO DE JANEIRO. Z kwatery Brazylijskiego Związku Piłki Nożnej skradziony został Puchar Rimeta, statuetka ze złota o wadze 3 kg.

BERNO. W drugim meczu hokejowych młodzieżowych reprezentacji Szwajcarii i Polscy zwyciężyli nasi hokeiści 5:4.

Z Gwardią i z Plomieniem na straconej pozycji?

DZIS i jutro w ekstraklasie siatkarskiej odbędzie się kolejna runda spotkań. Hutnik po ostatnich zwycięstwach nad Avią i Resovią jedzie teraz do Wrocławia i Sosnowca na mecze z Gwardią i z Plomieniem. W obu tych pojedynkach krakowianie wydają się stać na straconej pozycji zarówno ze względu na prezentowaną obecnie formę jak i klasę przeciwników. Gwardia to przecież ubiegłoroczny wicemistrz Polski, zespół naspikowany klasowymi siatkarzami jak choćby Kłos, Jaros, Baranowicz. W tym roku wysoko mierzy także Plomień ze swym asem atutowym, kadrowiczem Martyniakiem. W tej sytuacji zwycięstwo Hutnika, w którymś ze spotkań byłoby niespodzianką wielkiego kalibru.

W pozostałych meczach grają: Gwardia i Plomień z Beskidem, Resursa i Legia z Avią i Resovią, Stal Stocznia z AZS-em Olstyn. (PSP)

Dwa tygodnie później, na Grand Prix Niemiec — był to zapewne najtrudniejszy tor w Europie, którego jednak Harlow był uznanym mistrzem — nad bokami Coronado wisiła, niczym chmura gradowa, atmosfera zwątpienia i przynębia, tak widoczna, tak namacalna, że zdawało się, iż można ją było niemal dotknąć i odsunąć... i można ją, gdyby nie fakt, że była to chmura nie do odsunięcia. Wyścig miał się ku końcowi i ostatnie samochody zniknęły z widoku, wykonując poęgalne okrążenie przed powrotem do boksu.

Rozgoryczony i przynębiony MacAlpine zerknął na Dunneta, który spuścił oczy, zagryzł dolną wargę i potrząsnął głową. MacAlpine odwrócił wzrok i zatopił się we własnych, prywatnych myślach. Tuż za nim, na półocnym krześle, siedziała Mary. Na lewej nodze nadal miała gruby gips, a o krzesło oparta dziesiątą kule. W jednej dłoni trzymała notes z czasami okrążeń, w drugiej trzymała i ołówek. Ogrzywała ołówek, a wyraz jej bladej twarzy wyraźnie wskazywał, że jest bliska lez. Za jej plecami stał Jacobson, jego dwaj mechanicy i Rory. Twarz Jacobsona, jeśli pominąć jej zwykły, ponury wyraz, była bez wyrazu. Twarz jego mechaników, rudych bliźniaków Rafferty, jak zwykle wyrażały to samo, w tym przypadku rezygnację połączoną z rozpaczą. Twarz Rory'ego nie wyrażała nic poza zimną pogardą.

— Jedenasty spośród dwunastu na mecie! — powiedział Rory. — Chłopaki, to ci dopiero kierowca. Nasz mistrz świata wykonuje teraz pewnie rundę honorową.

Jacobson przyjrzał mu się z namysłem.

— Jeszcze miesiąc temu był twoim idolem, Rory.

Rory zerknął na siostrę. Skulona w ramionach, nadal ogrzywała ołówek, a w jej oczach bez wątpienia pojawiły się łzy. Rory popatrzył na Jacobsona i odrzekł: — To było miesiąc temu.



Jasnozielone „coronado” wśliznęło się do boksu, wyhamowało i stanęło, a ryk silnika ucichł. Nicolo Tracchia zdjął hełm, wyciągnął wielką, jedwabną chustkę, przetarł swą twarz bożyszczą, kobiet i zabrał się za ściąganie rekawic. Nie bez powodu wyglądał na szczególnie zadowolonego z siebie, jako że na mecie był drugi, i to tylko o długość wozu, MacAlpine podszedł i poklepał wciąż siedzącego Tracchiego po plecach.

— Wspaniale jechałeś, Nikki. Jak nigdy dotąd... i to na tak fatalnym torze. To już trzeci raz w ostatnich pięciu wyścigach zajęłeś drugie miejsce. Uśmiechnął się. — Wiesz, zaczynałem myśleć, że będzie jeszcze z ciebie kierowca.

Tracchia uśmiechnął się szeroko i wyskoczył z samochodu.

— Niech mnie pan ogląda następnym razem. Do tej pory Nicolo Tracchia nie walczył na serio, starał się tylko poprawić osiągi maszyn, które nasz główny mechanik szykuje dla nas pomiędzy startami. — Uśmiechnął się do Jacobsona, który odwzajemnił uśmiech; pomimo wyraźnej różnicy charakterów i zainteresowań, tych dwóch łączyła bliska przyjaźń. — A jak dojdzie do Grand Prix Austrii za dwa tygodnie... ba, pana chyba stać na parę butelek szampana.

MacAlpine znów się uśmiechnął, tym razem wyraźnie, i wprowadził uśmiech nie przyszedł mu łatwo, lecz nie z powodu Tracchi. W przeciagu jednego, krótkiego miesiąca MacAlpine — choć wciąż jeszcze trudno by go było nazwać chudym — wyraźnie zeschupiał, zarówno na ciele jak i na twarzy, a zmarszczki na tej ostatniej, i tak już dość wyraźne, jakby się pogłębiły. Nie trzeba też było specjalnie wysilać wyobraźni, by dostrzec nowe siwe włosy w jego wspaniałej grzywie. Trudno było przypuścić, by nawet niełaska, która tak piorunująco spadła na jego supergwiazdę, mogła spowodować tak drastyczne zmiany, jednak równie ciężko było sobie wyobrazić inny powód.

— Nie zapominajmy jednak — przypomniał MacAlpine —, że na Grand Prix Austrii będzie też prawdziwy Austriak. Gość zwany Willi Neubauer. O nim chyba słyszałeś?

Tracchia nie przejął się tym. — Nasz Willi może sobie być Austriakiem, ale Grand Prix Austrii mu nie leży. W najlepszym razie przyjeżdżał czwarty. A ja, przez ostatnie dwa lata, byłem drugi. — Obejrzał się, gdy drugie „coronado” wjechało do boksu i znów zwrócił się do MacAlpine'a. — A wie pan, kto był pierwszy w obu tych przypadkach.

— Tak, wiem. — MacAlpine odwrócił się ciężko i podszedł do drugiego samochodu. Harlow tymczasem wysiadł, zdjął kask, popatrzył na swój wóz i potrząsnął głową. Gdy MacAlpine się odezwał, ani w jego głosie, ani na twarzy nie było goryczy, gniewu czy wyrzutu, jedynie zwykła rezygnacja i rozpacz.

— No, Johnny, ze wszystkimi nie wygrasz.

— Na tym wozie na pewno nie — rzekł Harlow.

— To znaczy?

— Traci moc na wysokich obrotach.

Zbliżył się Jacobson, Jego twarz nie zmieniła wyrazu ani o jotę, gdy usłyszał wyjaśnienia Harlowa. — Od startu? — zapytał.

(Ciąg dalszy nastąpi) (11)

torem napędowym działań LZS), nie bez wpływu na to są ogromne trudności z kupnem niezbędnego wyposażenia sportowego, malejące wciąż środki finansowe.

Zdarza się dziś i tak, że w budowane w czynie społecznym, dużym nakładem sił i środków różne boiska, ścieżki zdrowia, zamieniane są na pastwiska, zabiera się te tereny pod budowę innych obiektów. Skutki negatywne tego zjawiska są wielostronne. M. in. — jak podaje PAP — przedpoborowy wywodzący się ze wsi prezentują bardzo niski stopień sprawności fizycznej, a około 40 procent z nich posiada różnego rodzaju wady postawy.

Rozmawiałem ostatnio o problemach sportu wiejskiego w Krakowskim z przewodniczącym RW LZS w naszym mieście — MICHAŁEM SALĄ. Powiedział, że i u nas daje się zauważyć znaczny spadek zainteresowania kulturą fizyczną na wsi. Działające Rady podejmują działania mające przeciwdziałać temu szkodliwemu społecznie zjawisku, ale nie znajdują w tym koniecznej pomocy. „Sytuacja kryzysowa — mówił M. Sala — konieczność zwiększenia produkcji rolnej, nie pozwalają młodzieży i starszym mieszkańcom wsi, tym którzy byli opiekunami sportu na poświęcenie tyle czasu i energii społecznej działalności co dawniej. Budżety gminne są skromne, naczelniczy z trudem wiążą koniec z końcem, więc na sprawy kultury fizycznej przeznaczają grosze, niekiedy kilka tysięcy w skali roku. My także nie mamy funduszy na zaspokojenie potrzeb. To wszystko sprawia, że borykamy się z poważnymi kłopotami. Lecz wierzę, iż to wkrótce minie i LZS-y znów odgrywać będą ważną rolę w życiu wsi”.

(lang)

Pod koszem
W ZAKOPANEM rozgrywane są doroczne zawody koszykowi juniorów urządzane przez KOZKosz — „Puchar Tat”. W pierwszych meczach Svit (CSRS) przegrał z Lipiskiem (NRD) 61:76, a Wisła pokonała Hutnika 90:62.

- WYJAWIA**
- 15.55 Program dnia
 - 16.00 Dla młodych widzów: „Krag” — magazyn harcerzy
 - 16.30 Dla dzieci: „Tik-tak” 17.00 Dziennik
 - 17.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
 - 17.30 Kodeks drogowy — Godzina zero
 - 17.35 Sprawy na dziś i na jutro — cz. I
 - 18.10 Kronika (Kr.)
 - 19.40 Rolnicze rozmowy
 - 18.50 Dobranoc — Bajki japońskie
 - 19.05 Sprawy na dziś i na jutro — cz. II
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 Publicystyka
 - 20.15 „Hydraulik” — film fab. prod. australijskiej
 - 21.35 Sprawy na dziś i na jutro — cz. III
 - 22.00 Dziennik
 - 22.20 Program publicystyczny
 - 22.35 Studio Sport — Turniej Izwiestii

Gazeta Wiedza
(Dokończenie ze str. 5)
Krakowskiej — III pokaz (sr. czw. 11-17). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (sr. czw. 10-18). Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10 (sr. czw. 11-18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — Mal. XIX i XX w., Bizuteria unikatowa K. Fafrowicza (sr. czw. 11-18), Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Złoty 83 (sr. czw. 11-16), Galeria Fotografia — Video, Solskiego 24: Stara fotografia (sr. czw. 11-18). Galeria PAX, ul. Garbarska 9: Prace malarza i rzeźbiarza W. Pawlikowskiego (sr. czw. 10-12 i 14-18).

DYŻURY
Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarnia 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, poradny stomatologiczny w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulistyczne (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), ul. Piastowska 32: tel. 37-38-29, 37-36-37, Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Ballice 11-90-29, Niepolimice 198, Iwanowice 99.

Dyżury uzrolg:
Chir., Urolog. Wrocławska 1, Chir. dzieci. Prądnicka 35, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Myśliczeń, Rynek 10, Proszowice, ul. I Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23), tel. 22-95-78, 22-25-66 Krak. Tow. Świadomośc. Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalina-gradu 13, tel. 22-78-08 (9-18) Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30-18.30, sr. 17-19, piąt. 16-18) Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22) Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. I Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15-17) Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17) Pomoc Drogowa PZMot., ul. Kawory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-52 (7-22) Pogot. Techn. „Polmozyh”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22) Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30) Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14-19). Telefon Dla Rodziców 22-02-16 (14-18). Liga Kobiet Polskich, Karmielicka 9, II p. porady prawne (sr. 15-17), poradnia rodzinna (seksuolog-psycholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16-19)

APTEKI
Ul. Szczepańska 1, Długa 88, Krakowska 1, Pstrowskiego 94, Kozłówek, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum A, Centrum C

różne
Zoo (Lasek Wolski) 9-18

RADIO
Program I
Wiadomości: 16.18, 19.20, 22.23. 16.05 Problem dnia, 16.10 Bank przebojów, 17.00 Muz. i aktualności, 17.25 Piosenki trochę zapomniane, 18.05 Gorący temat, 18.15 Nowości nie tylko z płyt, 19.30 Przygody Dory i Flory — cz. III stuch. 20.10 Koncert życzeń, 20.35 Komunikaty Tot. Sport, 20.40 Boże Narodzenie — fragm. 1 ópów. M. Dąbrowskiej, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Polacy na scenie Metropolitan Opera: J. Kiepusa i W. Ochman, 22.25 Piosenka nie jest mi obca, 23.25 Senne nastroje.

Program II
16.00 Wielkie dzieło, wiolce wykonawcy, 17.05-18.10 Kraków na antenie, 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe, 18.30 Słuchajmy razem, 19.30 Wieczór w Filharmonii, 21.25 Wieczorne refleksje, 21.30 Literatura i muz.: 21.30 Nagranie wiecz. 21.40 Władca much — odc. pow. W. Goldinga, 22.00 Klub Stereo — R. Flack, 23.00 Teatr PR — P. Chiara — Czwartki pani Julii, 24.02 Muzyka sprzed wieków, 0.30 Z poęgalnego koncertu zesp. The Band.

Program III
16 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polityka dla wszystkich, 18.05 Inf. sport, 19 Codz. pow. w wyd. dziennik. (E. Hemingway — Komu bije dzwonek, 19.30 Tróche swingu... 19.50 I. Shaw — Szus, 20 Katalog nagrań, 20.45 Klub Trójki: Romanizacja, 21 Trzy kwadransy jazzu, 21.45 Klub Trójki (cz. 2), 22.15 W kregu ballady, 22.45 Wydawnictwa i ich autorzy — PAX, 23 Zapraszamy do Trójki, 23.55 Północ poetów.